

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 17 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu i wynikach przeglądu zatrudnienia w administracji gospodarczej.

Przegląd zapoczątkował proces zmian określonych przez postanowienia IX Plenum KC, stworzył również warunki do bardziej prawidłowej gospodarki zatrudnieniem i funduszem plac w 1978 r.

Stwierdzono, że przegląd wpłynął na zahamowanie wzrostu zatrudnienia w administracji gospodar-

Piotr Jaroszewicz

przyjął

Aleksieja Szytikowa

(P) W dniu 17 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącego Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — Aleksieja Szytikowa.

W toku spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, poruszono zagadnienia współpracy polsko-radzieckiej i współdziałania bratnich towarzystw przyjaźni w obu krajach — TPP-R i TPR-P. W spotkaniu uczestniczył wicepremier, przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R — Jan Szydłak.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz. (PAP)

Podpisanie protokołu o współpracy towarzystw przyjaźni PRL i ZSRR

(P) 17 bm. podpisany został w Warszawie protokół o współpracy na 1978 r. między Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej a Związkiem Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą i Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W dokumencie stwierdza się m. in., że w minionym roku działalność bratnich organizacji służyła dalszemu rozwojowi i umacnianiu przyjaźni i współpracy narodów Polski i Związku Radzieckiego. Towarzystwa popularizowały osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym i komunistycznym obu krajów, problemy umacniania jedności i zwartości państw wspólnoty socjalistycznej, a także światowego ruchu robotniczego i komunistycznego. Szczególną uwagę poświęcono obchodom 60 rocznicy Rewolucji Październikowej i wielkiemu wydarzeniu, jakim dla narodów ZSRR było przyjęcie nowej Konstytucji.

Jak wynika z dokumentu, w br. działalność towarzystw koncentrować się będzie wokół udziału w obchodach 60 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, 35 rocznicy utworzenia LWP, 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR, a także ważnych rocznic w ruchu młodzieżowym: 60-lecia radzieckiego Komsomolu i 30-lecia ZMP. Z tych okazji zaplanowano bogaty kalendarz imprez: wiele seminariów, konferencji, regionalnych Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, spotkań, konkursów i olimpiad organizowanych we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych w obu krajach. Ich myślą przewodnią będzie prezentacja polityki zagranicznej Polski i Związku Radzieckiego, osiągnięć ich gospodarki, nauki, techniki i kultury. Nastąpi dalszy rozwój wymian materialnych propagandowo-informacyjnych, zacieśnienie współpracy w dziedzinie masowego przekazu. Przewidziano także szereg przedsięwzięć służących dalszej popularyzacji języka rosyjskiego w Polsce i polskiego w ZSRR.

Lektor SED z Magdeburga w waj. radomskim

(R) W woj. radomskim przebywa Misel Meizer, lektor Komitetu Okręgowego SED w Magdeburgu, który wygłosi cykl odczytów na temat realizacji uchwał IX Zjazdu SED. 17 bm. niemiecki gość zapoznał się z przemysłem radomskim oraz odwiedził osiedla mieszkaniowe. Wygłosił też odczyt w Urzędzie Wojewódzkim.

Lektor Komitetu Okręgowego SED w Magdeburgu odwiedził kolejno w najbliższych dniach Kozienice, Pionki i Szydłowiec. (n)

ozej; przyczynił się do ograniczenia ilości komórek organizacyjnych i szczebli zarządzania.

Biuro Polityczne wskazało na potrzebę dalszego uproszczenia struktur organizacyjnych jednostek administracji gospodarczej, zwiększenia ich operatywności i dyspozycyjności w zarządzaniu. Podkreślono, że głównym zadaniem administracji przedsiębiorstw i zjednoczeń jest zapewnienie wzrostu efektywności pracy.

W kolejnym punkcie porządku Biuro Polityczne zapoznawało się z oceną efektywności kredytów dla gospodarki chłopskiej.

Stwierdzono, że aktualny system kredytu rolnego aktywnie wspiera cele i zadania polityki rolnej, przyczynia się do intensyfikacji produkcji i upowszechnienia nowoczesnych metod gospodarowania.

Biuro Polityczne zaleciło doskonalenie w dalszym ciągu system kredytu rolnego. Należy zwłaszcza rozpatrzyć możliwość u-

19 bm. w Warszawie — plenum CRZZ — dobre wyniki f.oty zbiornikowców szczecińskiej PZM

(A) Bardzo dobre wyniki przewozowe uzyskuje ostatnio flota zbiornikowców Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Zbiornikowce szczecińskie, których aż 14 pływa pod banderą armatora szczecińskiego, w tym trzy 145-tysięczniki typu m/s „Sokołica”, tyleż 137-tysięczników z serii 1/1 „Kaspro- i Werch”, przewiozły w ub.r. ponad 7 mln 260 tys. ton ładunków.

Największą w tym pozycję stanowiła ropa naftowa przewożona na zlecenie kontrahentów obcych i krajowych, a następnie siarka płynna.

Również początek nowego roku rozpoczął się pod znakiem wzmożonych obrotów. (PAP)

(Komentarz — str. 2)



Copstrzyk. Tradycyjnym już, uroczystym capstrzykiem, pod pomnikiem Bohaterów Warszawy, stołeczni harcerze uczcili 33 rocznicę wyzwolenia Warszawy spod okupacji hitlerowskiej. Fot. Zdzisław Kwilecki

„Bezinwestycyjne” miejsca konsumpcyjne * Dodatkowa produkcja wyrobów garmazeryjnych * Renesans barów mlecznych * Walka o rzetelność obsługi Społomowcy porządkują miejską gastronomię

Informacja własna

(P) „Społem” jest gospodarzem całej miejskiej gastronomii, liczącej 9,5 tys. zakładów (zw. otwartych, zatrudniających 120 tys. ludzi. Społomowcy energicznie zabrali się za porządkowanie tej dziedziny naszego życia, która na ogół nie cieszyła się zbyt dużym uznaniem konsumentów.

W ostatnich latach opinia o miejskiej gastronomii nieco się poprawiła — choć do ideału jest jeszcze daleko. Jak obliczono w „Społem”, w roku zeszłym na 2750 notatek prawosłownych, jakie poświęcono gastronomii, 14 proc. było krytycznych, 18,5 proc. pozytywnych, 67,5 proc. czysto informacyjnych.

Z tej statystyki oczywiście nie wynika, że sytuacja jest całkiem dobra, najważniejsze, że „Społem” ma konkretny i konsekwentnie realizowany program jej usprawniania.

Świadczą o tym choćby zesłoroczne wyniki. Nie chodzi przy tym o wykonanie planu obrotów (został on przekroczony), ale o zwiększenie możliwości spożycia posiłków, o po-

W duchu II Konferencji: Program — Inicjatywy — Dokonania

Wyższe procenty od płockiego kapitału

„Petrochemia” lepiej wykorzysta to, czym dysponuje

(P) „Na rok bieżący stawiamy sobie zadanie uzyskania produkcji wyższej o 2 miliardy złotych przy zmniejszonym przerobie ropy o 100 tys. ton”.

(Z wystąpienia Antoniego Wróbla na II Krajowej Konferencji PZPR).

Nie sztuka jest uruchamianie nowych instalacji, urządzeń czy wydziałów, przyjmowanie setek nowych pracowników i tą drogą zwiększanie produkcji. W Płocku, w Mazowieckich Zakładach Rafinacji i Petrochemicznych, długo przed II Krajową Konferencją PZPR dobrze wiadomo, że rok 1978 nie będzie obfity w nowe uruchomienia, że prócz rozwoju technologicznego wydziału „Polietylen II” i włączenia paru mniejszych instalacji uzupełniających istniejące obiekty, nie znosi się na żadne uroczyste przecięcie wstęgi.

Z drugiej jednak strony wiadomo było, że kraj czeka na płockie wyroby, na gotowe produkty i surowce niezbędne do produkcji wielu artykułów potrzebnych na rynku i innym zakładom przemysłowym.

Przy ustalaniu programu działania na 1978 rok nie bardzo można było liczyć na zwiększenie dostaw ropy naftowej. Jedną więc wyście, to lepsze, skutowniejsze wykorzystanie wszystkich istniejących instalacji i urządzeń, przystosowanie ich i sprzętu do głębszego przerobu ropy. Tak, aby uzyskać bardziej wartościowe pro-

dukty — takie m. in. które dotychczas trzeba importować.

Różne były projekty i zamiary do planu. Nie można było bowiem wstawić propozycji, by np. zamiast stosunkowo taniego oleju opałowego tak przerabiać ropę, by dostarczać jedynie droższe artykuły wywodzące się z tego samego surowca. Takie — krótkowzroczne planowanie doprowadziłoby przecież do tego, że opałowy olej zamiast z Płocka i tak trzeba byłoby dostarczać odbiorcom — importując go za dewizy.

Znalezione jednak rozwiązanie, które gwarantuje dostawy na krajowy rynek potrzebnych ilości benzyny, oleju, asfaltu — całej gamy ponad 60 rodzajów płočkih produktów. Ale równocześnie, w oparciu o poprzednie doświadczenia, w trakcie gospodarskich dyskusji wskazano na istniejące w kombinacie rezerwy, na możliwości efektywniejszego wykorzystania

majątku, jakim „Petrochemia” już dysponuje.

Pozwoli to np. na wydawnie zwiększenie dostaw etylenu i importowanego dotychczas propylenu, surowca niezbędnego do produkcji tworzyw sztucznych. Można też będzie zwiększyć dostawy m. in. asfaltu, gazu płynnego, fenolu, glikolu, parafiny, lenu, butadienu itd.

W Płocku ustalono tegoroczny plan pod kątem maksymalnego wykorzystania czasu pracy, przedłużenia okresów międzyremontowych i zmniejszenia strat technologicznych. Znalezione też techniczne możliwości wykorzystania tych samych instalacji do produkcji różnych wyrobów, zależnie od aktualnych potrzeb i zamówień. Można będzie np. — jeśli takie będą potrzeby odbiorców — podwyższyć liczbę oktanową benzyny „niebieskiej” z 78 do 82 LO.

Wielomiliardowy płočki kapitał, istniejące i stale modernizowane w „Petrochemii” instalacje, urządzenia i zakłady dawać więc będą w tym roku wielką zysk, wyższe procenty.

Stąd bierze się tak wysokie tempo przyrostu wartości produkcji „Petrochemii”. W 1977

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wznowienie spotkania „Belgrad 77”

Radziecki projekt dokumentu podsumowującego

BELGRAD (PAP) Specjalny wysłannik PAP, Andrzej Razacher pisze: we wtorek, 17 bm., przedstawiciel ZSRR ambasador Jurij Woroncow zaprezentował na posiedzeniu plenarnym spotkania belgradzkiego radziecki projekt operatywny, a więc najważniejszą część dokumentu, podsumowującego obecne obrady przedstawicieli 35 państw-uczestników KBWE.

Jest to pierwszy konkretny projekt. Poprzednie projekty przedłożone przez Francję, W. Brytanię i grupę krajów EWG oraz przez państwa neutralne i niezwiązane, były schematami, rysami lub cząstkowymi propozycjami dokumentu podsumowującego.

Uzasadniając zaprezentowany projekt, przedstawiciel ZSRR przypomniał, iż istnieje ogólna zgoda co do tego, że w żadnym wypadku w Belgradzie nie powinno się podejmować prób rewizji Aktu Końcowego z Helsinek. Przeciwnie, należy podkreślić znaczenie helsińskich ustaleń dla rozwoju procesu odprężenia i współpracy.

Tak całkowicie zgodny z Aktem Końcowym, powinien dać wyraz zadowoleniu uczestników, iż spotkanie było forum politycznej i swobodnej wymiany opinii i zawrzeć te propozycje, które mogły zostać zaakceptowane przez wszystkich, zgodnie z zasadą konsensusu.

Do tej kategorii przedstawiciel radziecki zaliczył szwajcarską propozycję konferencji ekspertów dla przedyskutowania metody pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, propozycję konsultacji celem rozpatrzenia umocnienia bezpieczeństwa i wojskowych środków budowy zaufania, propozycję NRD w sprawie realizacji wszystkich części Aktu Koń-

cowego KBWE, propozycję RFN w sprawie spotkania ekspertów celem omówienia sprawy zwolnienia europejskiego forum naukowego, oraz propozycję odbycia w La Valetcie (stolicy Malty) spotkania ekspertów w sprawie rozwoju współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej w rejonie Morza Śródziemnego.

J. Woroncow wskazał, że wiele innych propozycji — w tym niektóre przedłożone przez państwa socjalistyczne — nie może liczyć na aprobatę wszystkich uczestników. Włączanie do dokumentu podsumowującego propozycji, które nie pozyskały zgody, nie byłoby użyteczne. To samo dotyczy tych propozycji, które stanowią rewizję Aktu (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Kurt Waldheim

o problemie cypryjskim

RZYM (PAP). Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, przebywający z wizytą w Atenach, wyraził nadzieję, że rozmowy przywódców Greków i Turków Cypryjskich, przerwane w 1977 roku, zostaną wznowione w marcu br.

Podsumowując wyniki swych rozmów w Ankarze, Nikozji i Atenach Waldheim podkreślił, że zarówno Grecy i Turcy cypryjscy jak i rząd w Atenach chcą wznowienia tych rozmów. (P)

Uroczysta premiera

w Teatrze Powszechnym w Radomiu

informacja własna

(R) Państwowy Teatr Powszechny w Radomiu rozpoczął swoją działalność artystyczną wystawieniem komedii Aleksandra Fredry „Zemsta”. Do wystawienia sztuki zaangażowani zostali wybitni aktorzy jak Józef Nowak, Ryszard Pietruski, Jolanta Lothe, Jan Prochyrza, Jan Cieciński, Stefan Śródka i inni. „Zemsta” reżyseruje Aleksander Berlin.

W rocznicę wyzwolenia Radomia odbyła się uroczysta premiera inauguracyjna działalności artystycznej Państwowego Teatru Powszechnego w Radomiu. Na premierowym przedstawieniu obecni byli władze wojewódzkie z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopakiem i wojewodą radomskim Romanem Maćkowskim oraz gospodarze miasta z I sekretarzem KM PZPR Euzebiuszem Ciałą, I prezydentem Radomia Tadeuszem Karwickim. Obecny był również I z-ca ministra kultury i sztuki Janusz Wilhelm, przedstawiciel środowiska aktorskiego, stolicy, krytycy i dziennikarze.

Przed spektaklem dyrektor wydz. kultury i sztuki UW w Radomiu Stefan Miodawski w krótkim wystąpieniu przypominał tradycje teatralne Radomia a zwłaszcza powojenną działalność sceny radomskiej, która dopiero ostatnio przetrwała w samodzielnie działającym Państwowym Teatrze.

Spółcześni Radomia spontanicznie przyjęło rozpoczęcie działalności artystycznej swego Teatru. Wszystkie dotychczasowe spektakle, a było ich kilka, poza uroczystą premierą, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Długo nie milknęła oklaski sa nie tylko podzięką za aktorski kunszt ale i manifestowaną radością z doznanych wzruszeń we własnym Teatrze. Na premierze szczególnie serdecznie oklaskiwano Ryszarda Pietruskiego w roli Rejenta Milezka. Pietruski na początku swej kariery aktorskiej grał w pierwszej po wojnie wystawionej w 1948 roku sztuce na scenie radomskiej. (n)

Un'kalne obrabiarki z Zawiercia dla huty „Katowice”

dla huty „Katowice”

Informacja własna

(P) 17 bm. z fabryki obrabiarek ciężkich „Fonar-Zawiercie” wyekspediowano do huty „Katowice” potężną tokarkę o symbolu TCE-2000, przeznaczoną do regeneracji i kalibrowania wałców hutniczych. Maszyna ta może obrabiać z wielką precyzją wałce o długości 8 m i ciężarze do 100 ton.

Obrabiarki tego typu produkują nieliczne kraje (w Europie — tylko RFN i Włochy); ich cena — na rynkach światowych — dochodzi do 700 tys. dolarów.

W styczniu br. huta „Katowice” otrzymała z Zawiercia jeszcze jedną taką samą tokarkę oraz 5 nieco mniejszych, służących również do obróbki wałców hutniczych. (PAP)

W podsumowaniu tej dyskusji I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopak stwierdził, że kampania była ważnym wydarzeniem, przede wszystkim w życiu wewnątrzpartijnym, ujawniła stan funkcjonowania organizacji partyjnych w różnych środowiskach oraz przedstawiła jak szeroko skalę zainteresowań mają szeregi partyjne zarówno w mieście jak i na wsi tematyką gospodarczą, polityczno-społeczną i in. Zebrany bogaty materiał w kampanii sprawozdawczo-wyborczej wymaga przeprowadzenia szczegółowej analizy i przedstawienia wniosków z niej wynikających na Wojewódzkiej Konferencji PZPR. (n)

W czasie trwania kampanii sprawozdawczo-wyborczej w woj. radomskim przybyło 20 nowych organizacji partyjnych. W szerokiej dyskusji członkowie PZPR przedstawiali wiele wniosków i postulatów, które ujęte zostały w ponad 230 tematów i spraw, a odpowiedni zespół przekazał je w celu zaopiniowania przez odpowiednie jednostki oraz dla oceny sposobu i możliwości ich realizacji.

(R) 17 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Radomiu Janusza Prokopaka obradowała egzekutywa KW partii, podczas której wstępnie oceniono przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR w skali województwa.

W czasie trwania kampanii sprawozdawczo-wyborczej w woj. radomskim przybyło 20 nowych organizacji partyjnych. W szerokiej dyskusji członkowie PZPR przedstawiali wiele wniosków i postulatów, które ujęte zostały w ponad 230 tematów i spraw, a odpowiedni zespół przekazał je w celu zaopiniowania przez odpowiednie jednostki oraz dla oceny sposobu i możliwości ich realizacji.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na posiedzeniu członkowie egzekutywy szeroko dzielili się spostrzeżeniami i uwagami z kampanii sprawozdawczo-wyborczej, przekazując zarówno doświadczenia pozytywne, jak i krytyczne uwagi.

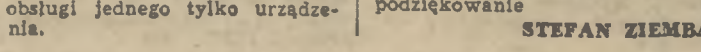
W podsumowaniu tej dyskusji I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopak stwierdził, że kampania była ważnym wydarzeniem, przede wszystkim w życiu wewnątrzpartijnym, ujawniła stan funkcjonowania organizacji partyjnych w różnych środowiskach oraz przedstawiła jak szeroko skalę zainteresowań mają szeregi partyjne zarówno w mieście jak i na wsi tematyką gospodarczą, polityczno-społeczną i in. Zebrany bogaty materiał w kampanii sprawozdawczo-wyborczej wymaga przeprowadzenia szczegółowej analizy i przedstawienia wniosków z niej wynikających na Wojewódzkiej Konferencji PZPR. (n)



Polańczyk nad Zalewem Solińskim (woj. krośnieńskie) to jedna z najmłodszych naszych miejscowości sanatoryjno-wypoczynkowych. Mają tutaj swoje ośrodki m. in. zalogi tarnobrzezkiego „Siarkopolu” i huty „Stałowa Wola”, a także pracownicy przedsiębiorstw rolnych i służby zdrowia. Na zdjęciu: Zofia i Edward Trzaskowie z tarnobrzezkiego „Siarkopolu” spędzają zimowy urlop w Polańczyku. Fot. CAF — Łódź

(P) Wystawę plakatów słano-
wica pokłosie siedemnastego
wzrostu konkursu na najlepszy war-
szawski plakat w 1977 r. otwar-
to 17 bm. w salonie wystawo-
wym Klubu Międzynarodowej
Prasy i Książki przy ul. Nowy
Świat w Warszawie. Wreżono
tu nagrody zwycięzcom konkur-
su.

Trzymali je: w dziale plakatu
politycznego — Antoni Cetna-
rowski za plakat „Lenini”; w
dziale plakatu społecznego —
Jerzy Treutler za plakat „Agre-
sywność przyczyna wypadków”;
w dziale plakatu kulturalnego —
Jerzy Czerniawski za plakat
teatralny „Pan Jowialski” i w
dziale plakatu reklamowego —
Edward Jasziński za plakat
„Książki”.



W tym roku zamierza się otworzyć 100 nowych barów mlecznych, a także zmodernizować i poprawić wyposażenie wszystkich barów (mamy ich 100). W kraju istnieje ponad 450 dołków, które czekają na mleko. W bary te miały pełnić wyłącznie funkcję dołków, nie miały one natomiast dań z mleka, jak to ma być w przyszłości. Do tego dochodzi „Społem”, w tym mieście do wyboru potrawy i kawy i sze i drożdże.

Wprowadzenie w życie tych wszystkich zasad zależy od ludzi pracujących w gastronomii, a przede wszystkim od kierowników zakładów, którzy otrzymali bardzo szerokie uprawnienia. W dziedzinie zaopatrzenia nie ma już polityki kadrowej, receptur i polityki kadrowej nie ma już (to są sprawy

Pierwszeństwo w awansie umów na zasadach agencyjnych będą miały — zgodnie z zarządzeniem MHWIU — osoby, które dysponują własnymi lokalami lub wybudują je (spowoduje to wzrost liczby sklepów); które wyraża zechce na nabycie od

(P) Wystawę plakatów słano-
wica pokłosie siedemnastego
wzrostu konkursu na najlepszy war-
szawski plakat w 1977 r. otwar-
to 17 bm. w salonie wystawo-
wym Klubu Międzynarodowej
Prasy i Książki przy ul. Nowy
Świat w Warszawie. Wreżono
tu nagrody zwycięzcom konkur-
su.

Trzymali je: w dziale plakatu
politycznego — Antoni Cetna-
rowski za plakat „Lenini”; w
dziale plakatu społecznego —
Jerzy Treutler za plakat „Agre-
sywność przyczyna wypadków”;
w dziale plakatu kulturalnego —
Jerzy Czerniawski za plakat
teatralny „Pan Jowialski” i w
dziale plakatu reklamowego —
Edward Jasziński za plakat
„Książki”.

O jakości przetworów mięsnych (1)

W OPINII HANDELU...

Na temat jakości przetworów mięsnych a zwłaszcza wędlin słyszy się różne opinie — nie zawsze pochlebne. Dotyczy to rynku stołecznego, ale nie tylko. Jaki jest stan faktyczny? Co sądzi o tym zarówno handel jak sami producenci? Co robić, żeby przetwory mięsne były lepsze — smaczniejsze, trwalsze, po prostu bardziej jadalne? Oto temat redakcyjnej dyskusji, do udziału w której zaprosiliśmy kilkunastu przedstawicieli „Społem”, przemysłu mięsnego, rzemiosła, inspekcji handlowej.

Naszymi gośćmi byli: Ze strony handlu — Stanisław BANASIEWICZ (Warszawska Spółdzielnia Spożywców „Społem”), Mieczysław GŁOWICKI (wicedyrektor SDH „Supersam”), Tadeusz HETMANOWSKI (kierownik sklepu WSS Praga-Północ), Jerzy INDYK (dyr. zarządu z centrali „Społem”), Elżbieta LISSOWSKA (zarząd WSS Warszawa), Otton NOWAKOWSKI (naczelnik wydz. z centrali „Społem”), Henryk MAJEWSKI (technolog z Rzemieślniczego Domu Towarowego), Stefan MASZCZYŃSKI (zarząd WSS), Hanna SŁOWIK (WSS oddział Ochota).

Ze strony producentów — Jerzy GRUDZIŃSKI (dyr. od spraw produkcji Centrali Przemysłu Mięsnego), Andrzej KLAMUT (dyr. Okręgowego Przedsiębiorstwa Przem. Mięsnego), Eugeniusz KOSSON (dyr. od spraw produkcji OPPMs), Ewa KRUCZEWSKA (Cech Rzemiosł Spożywczych Warszawa), Edward SIEDLECKI (naczelnik działu kontroli jakości w CPMS), Helena WITECKA (zastępca kier. działu techniki OPPMs) — ze strony inspekcji handlowej — Jacek CZARTOSZEWSKI (zastępca głównego inspektora PIH) oraz Marcin DUSZYŃSKI (PIH — oddział Warszawa).

Redakcję „Życia” reprezentowali — Marek KOWNACKI i Andrzej ŻMUDA.

Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez zastępcę redaktora naczelnego „Życia” Eugeniusza WASZCZUKA, jako pierwsza głos zabrala Elżbieta LISSOWSKA.

— W moim odczuciu nie nastąpiło istotne pogorszenie jakości wędlin na warszawskim rynku. Nie mam szczególnych materiałów, ale w każdym razie oceniam, że sytuacja nie jest gorsza jak w latach poprzednich...

REDAKCJA: Ale s. oceny, że wędliny obecnie nie są gorsze, nie wynika, że są dobre? Jedną z populudniówkę podała niedawno, że podczas kontroli jakości odrzucono 30 proc. wędlin. Czy w Warszawie zdarzają się takie przypadki?

ELŻBIETA LISSOWSKA: Raczej nie, gdyż istnieje dość gęste sito kontrolne, nie tylko producenta, ale „Społem” — specjalny zakład odbioru jakościowego sprawdza towary jeszcze w magazynach przemysłu mięsnego, przed wysłaniem go do punktów sprzedaży. Niezależnie od tego każdy kierownik sklepu ma obowiązek dokonania jakościowego odbioru przetworów mięsnych. Oprócz tego sprawdza się, czy sklepy mają odpowiednie warunki do przechowywania, konserwowania przetworów mięsnych.

Moim zdaniem główny problem jakości wędlin tkwi w nierównomiernych dostawach poszczególnych asortymentów. Jednym jest za mało, inne występują nawet w niektórych okresach w nadmiarze. Powoduje to nierządko perturbacje jakościowe. Brakuje nam nie tylko wędlin szlachetnych z tzw. IV grupy, co jest powszechnie znane, ale także kiełbas z wyjątkowych, czy parówek. Natomiast otrzymujemy w nadmiarze np. luncheon-meat, czy mortadellę, które mają krótkie terminy trwałości. Wymagają natychmiastowej sprzedaży w dniu ich otrzymania przez sklep. Jeżeli tego się nie zrobi — skutki są znane — wyrobę są nieświeże, tracą wygląd — i nie są po prostu kupowane przez klientów.

Odczuwamy natomiast niedobory takich wyrobów, jak podrobowe. Potrzeby stolicy oceniamy na 500 ton miesięcznie, a otrzymujemy 300—350 ton. Od listopada ub. roku z pomocą przychodziło rzemiosło, które miało dostarczać nam ok. 100 ton miesięcznie przetworów podrobowych. Na razie dostajemy ok. 80 ton, ale ważne, że został zrobiony początek, zwłaszcza, że wyrobę to na ogół mają dobrą jakość. Uważam, że otrzymujemy także za mało tzw. wyrobów uszlachetnionych — mam na myśli mięso garmażeryjne, mięso pakowane, wędliny plasterkowane, delikatowe, porcjowane. Ułatwiają one znacznie prowadzenie gospodarstw domowych.

Różni dostawcy — różna jakość

HANNA SŁOWIK: Nasza dzelnica Ochota zaopatrywana jest przez zakłady mięsne w Łukowie. Jest to dobry dostawca, który przestrzega spraw jakościowych. Uzupełnię natomiast wypowiedź pani Lissowskiej. Takimi asortymentami jak luncheon-meat, mortadella, serwatka jesteśmy przesyłani. Porównano handel jak klient. Poszczególne dzelnice mają ustalone „limity” wędlin. Sztynione ich trzymanie się prowadzi do pogorszenia jakości — bierzemy więc poniżej limitów po prostu, żeby nie dopuszczać do pogorszenia jakości. W „limitach” przeważają bowiem gatunki o krótszej trwałości. To jest bardzo kłopotliwe, i mimo, że bardzo chwalę zakłady w Łukowie, nie będę już taka miła dla całego przemysłu mięsnego, gdyż uważam, że z tego surowca, jakim on dysponuje, powinno się wytwarzać znacznie szerszy asortyment. Z tego surowca, z którego robi się mortadellę powinno się robić parówki, czy serdelki, które dawno zniknęły z naszych sklepów. Albo serdelki z szynką daniową — mówię o gatunkach drobnego mięsionego. A luncheon-meat? Nie wiem, jaka teraz jest receptura, ale kilka lat temu był znacznie smaczniejszy, obecnie to tylko jakieś zmieszane żyły i tłuszcz. Przechowywanie tego wyrobu w sklepach zamrażarkach powoduje niestety jejelnicę, pogorszenie jakości.

A co z produkcją uszlachetnioną? Mamy przydział i to spory, bo 100 ton z zakładów mięsnych na Żeraniu. Otrzymujemy... ten sam luncheon-meat, tylko plasterkowany i na tym nie kończy żerańska produkcja

uszlachetniona. Uważam, że asortymentowe limitowanie musi ulec radykalnej zmianie, właśnie w grupie tych wędlin najbardziej popularnych. I jeszcze jedno. Nietrudno zauważyć wielkie różnice w jakości wyrobów poszczególnych producentów. Od września zaopatrujemy także przyłączony do Ochoty Ursus, gdzie poprzednio dostawcą były terenowe zakłady mięsne z Karłowic. Mimo wielkiej ongiś tradycji dobrych przetworów mięsnych obecnie karłowicka produkcja jest bardzo zła. Unikamy stamtąd dostaw. Od kiedy Ursus otrzymuje wędliny z Łukowa, sprzedaż wzrosła tam o połowę, właśnie dzięki lepszej jakości. Bo w wędlinach oczywiście poza tymi najbardziej szlachetnymi, mamy obecnie pewne nasycenie rynku i ludzie byle czego, nie chcą kupować...

MIECZYSLAW GŁOWICKI: Chciałbym podzielić się doświadczeniami Supersamu przy placu Unii Lubelskiej, w którym zaopatruje się tak wielu warszawiaków. Od lat współpracujemy bezpośrednio z zakładami mięsnymi na Służewcu. Reguluje one żywo na różne nasze potrzeby i sytuacje. W konserwy zaopatruje nas ostatnio Łuków — też chwalimy sobie z nim współpracę, mamy zawsze kilka asortymentów atrakcyjnych konserw mięsnych.

Jeżeli chodzi ogólnie o jakość, to stwierdzamy, że liczba reklamacji w 1977 r. w stosunku do 1976 r. spadła. Jeżeli są, to nie ze względu na świeżość mięsa czy wędlin, ale takie wady jak zapowietzenie opakowania foliowego, czy mylne wyceny opakowań. Jeżeli chodzi o asortymentowe dostawy mamy podobne uwagi jak koleżanka z Ochoty. Zakłady dają nam duże ilości takich wyrobów jak wspomniany luncheon-meat czy szynka mielona, zaliczanych do IV grupy. Nasz Supersam ma opinię dobrej jakości — toteż my całego limitu nie przyjmujemy, żeby nie dopuścić do zepsucia. Mamy dość mocną służbę kontroli jakości, która szczególnie zajmuje się badaniem mięsa. Co do wędlin — mamy takie uwagi, że znikają pewne gatunki, które cieszyły się dużym popytem, jak kiełbasa szlachecka, większa, czy myśliwska. Ostatnio dostajemy dużo kiełbas trzaskających, także w formie uszlachetnionej — plastowanej i pakowanej. Raz cieszy się ona popytem, innym razem nie, w zależności jak została przygotowana w produkcji. Jeżeli była w małych kawałkach, trudnych do pokrojenia w domu — niechętnie ją kupowano.

Z kolei salcesony i pasztety, to po prostu problem smaku. Z masowej produkcji klienci kupują je niezbyt chętnie, a z rzemieślniczej — są atrakcyjne. Warto więc zastanowić się nad smakowym urozmaicheniem tych wyrobów.

I jeszcze jakość wyrobów tzw. krótkiej trwałości. Sądzę, że w przemyśle mięsnym łączy się to ze skróconym cyklem produkcyjnym. Obecnie np. z powrotem zaczyna być atrakcyjna kiełbasa z wyjątkowa, która do niedawna była kupowana także niechętnie. Chyba poprawiona została receptura tej kiełbasy. Mamy także uwagi o jakości wędlin IV grupy — szynki i baleronów. Trzeba zwrócić większą uwagę na ich wygląd zewnętrzny, żeby nie miały maziastych tłuszczowych naleciałości, żeby nie było z nich wycieków. Klienci na te wady nie zwracają większej uwagi w okresie gdy ich podają jest mniejsza, ale w okresie przedświątecznym, gdy dostaw jest więcej — i reklamacji jest od razu więcej. Ta sytuacja trochę producentów rozgryzła.

REDAKCJA: Mówił Pan o różnicach w smaku przetworów podrobowych — czy dotyczy to tego samego producenta, czy różnych wytwórców?

MIECZYSLAW GŁOWICKI: Chodzi o dostawców — rzemieślników. Szczególnym powodzeniem cieszą się wyroby z rzemieślniczej dzelnicy Gosa z Jeżonki. Szczególnie chętnie kupowany jest jego „czarny” salceson.

REDAKCJA: Wspomniał Pan o kiełbasie trzaskającej. Jeden z nas kupił u was takie opakowanie, było tam kilkanaście plasterków tej kiełbasy, ale tak ze sobą sprasowanych, jakby po nich przejechała ciężarówka. Nie sposób było je oddzielić od siebie, a mięso było przy tym pomieszczone ze skórkami...

MIECZYSLAW GŁOWICKI: Słuszna uwaga, pominałem sprawę, choć miałem ją zanotowaną. Według mnie do pakowania używa się chyba zbyt grubą folię, zdarza się spory procent wędlin zapowietrzonych, co rzecz jasna obniża ich trwałość i jakość, utrudnia przecho-

wywanie w lodówkach domowych. Tak pakowane wędliny bardzo nam w Supersamie ułatwiają sprzedaż — kierujemy je bowiem na sale samoobsługowe, zmniejsza to tłok w dziale mięsnym, oszczędza czas klientom. Toteż poprawa jakości pakowanych wędlin to jest bardzo ważna sprawa.

REDAKCJA: Mamy wśród nas kierownika sklepu — jakie opinie o jakości wędlin ma placówka stojąca najbliższe klientu?

TADEUSZ HETMANOWSKI: Opierając się na opinii konsumentów, jak i własnych odczuciach i doświadczeniach mogę stwierdzić, że poziom jakości uległ częściowemu obniżeniu. Ponieważ — jak wiadomo — brakuje w kraju mięsa, przemysł wprowadza do produkcji wędlin komponenty — białkowe środki zastępcze. To się daje odczuć. Konsument ci twierdzi, że chyba w pewnych sprawach przeholowano. Sam to nieraz stwierdzam, gdy badam jakość metodą organoleptyczną, w przekroju wędliny wyraźnie widać części mięsa, przypawy, komponenty, którymi dana wędlina została uzupełniona, bo to wszystko w produkcie nie zostało odpowiednio zmieszane, przerobione.

Wędliny przechodzą przez różne kontrole, ale żadna z nich nie wychwyci wszystkiego. My, w sklepie jesteśmy ostatnim ogniwem kontrolującym i jeszcze znajdujemy różne mankamenty. Zdarza się niewłaściwe wypełnienie batonu, luźna konsystencja wędliny co powoduje dostawianie się powietrza i wędliny nie automatycznie psuje.

Zdarzają się niedowidzenia. Niedawno składaliśmy reklamacje w tej sprawie. Kilka polepników z tej samej kiełbasy, śliczny kolor, a kilka — z kiełbasami innymi. Po prostu pominięto wędzenie. Niby kiełbasa dobra, a klient nie ma na nią ochoty. Kilka uwag o asortymencie. Klienci upominają się o szerszy wybór gatunków, także tych wyrobów popularnych, ale żeby były bardziej różnorodne, nie tylko wiecznie mortadella, serwatka itp. Niech będzie szerszy asortyment, mniejszych ilościach i wtedy konsument będzie zadowolony, będzie miał większy wybór.

Chodzi nam także o to, żeby poszczególne zakłady te same gatunki wędlin robiły jednakowo dobrze. Kiełbasa z wyjątkowa rzeczywiście ostatnio się poprawiła, ale jednocześnie... zmalała jej dostawa. Przy tym kiełbasa z wyjątkowa z Ostrołęki jest dużo gorsza od tej z Żerania. Pogorszyła się także jakość krakowskiej, a i dostawy też ostatnio maleją. Może to wina komponentów — może przemysł to przeholował?

I jeszcze mam uwagę na temat kultury pakowania wędlin w pojemniki, które są znoramlizowane i zawierają po 20 kg wagi netto. Niektórzy pracownicy zakładów mięsnych ułatwiają sobie życie i by zmieścić się w tej znoramlizowanej wadze za plombowanego pojemnika, uzupełniają całe batony różnymi, nieraz bardzo małymi kawałkami. Obniża to jakość wędlin, powoduje aysję między kupującymi i sprzedającymi, którzy te małe kawałki dokładają do porcji nabywanej. Nie mówię już o możliwości krojenia na plasterki, na życzenie klienta.

Raz za mało — raz za dużo

ELŻBIETA LISSOWSKA: — Dorzucę jeszcze dwa słowa do tematu okresowego nadmiaru niektórych wędlin. Obserwujemy, że zakłady mięsne mają zwyżkę dostarczania w jakimś miesiącu tylko jednego a czasem kilku gatunków wędlin. W listopadzie Żerań dostarczał tylko plasterkowany luncheon-meat, Sokołów Podlaski tylko dwa gatunki, Służewiec — pięć itp. Wobec obowiązującej rejonyzacji dostaw do określonych dzelnicy i sklepów mamy przeładowanie jednymi, przy braku innych gatunków.

REDAKCJA: — I w ten sposób mamy Pragę „parówkową”, Wołę „mortadelową”, a Ochotę „serwatkową”?

STEFAN MASZCZYŃSKI: — Niestety tak bywa. Do tego trzeba dodać, że zdarza się nadmiar kiełbas i wędlin grubych, a za mało jest cienkich. Toteż robi się łatwiej...

REDAKCJA: — Dotychczas wydawało nam się, że metoda ta jest najbardziej popularna w hurtnictwie, ale okazuje się, że ulega jej także przemysł mięsny?

STEFAN MASZCZYŃSKI: — Chciałbym jeszcze nawiazac do poprzedniej jakości tego samego gatunku wędlin. Zdarza się, że jeden baton jest poprawny, a innego można bez

trudu wycisnąć sporo wody. Wydaje mi się, że jest zbyt duża tolerancja w normach produkcyjnych. Trzeba pokusić się o częstsze badanie nie tylko organoleptyczne — zapachu, wyglądu, ale także składu surowcowego.

Nie poruszono tu sprawy osłonek w jakich są robione wędliny, a także obróbki termicznej. Mówi się, że produkcja rzemieślnicza jest lepsza od fabrycznej. Ale czy różnica są aż tak duże w samych salcesonach, czy kaszankach? Wyroby te znajdują chętnych nabywców, jeżeli są w naturalnych osłonkach — np. kaszankę wtedy można przyrządzać inaczej. Tymczasem sztuczna osłonka — mówi się wtedy w handlu „kaszanka w lakierkach” — nie cieszy się większym uznaniem kupujących. Inne wędliny w sztucznych osłonkach nie dają się wędzić co także pogarsza ich walory zapachowe, smakowe, a także powoduje krótszą trwałość.

Co jeszcze decyduje o jakości produktów mięsnych? Transport i częstotliwość dostaw. Dłaczę w Supersamie są lepsze (relatywnie do innych sklepów) wędliny i w ogóle mięso? Bo są dostawy trzykrotnie w ciągu dnia — prosto od producenta. To jest ważne dla tych wędlin o krótszej trwałości. I tym przede wszystkim powinien zająć się przemysł mięsny.

Wprowadzę dyskusję przede wszystkim o wędlinach, ale chciałbym podjąć temat także mięsnych półproduktów, wyrobów garmażeryjnych. Tutaj też wiele można poprawić — przez wygodniejsze porcjowanie.

TADEUSZ HETMANOWSKI: — I nie tylko. Podam przykład mielonego mięsa garmażeryjnego. Ma ono krótką trwałość, na paczce umieszczona jest data produkcji. Tymczasem niestety zdarza się, że zakłady dostarczają nam mięso garmażeryjne wieczorem we wtorek, a środa jest w Warszawie dniem bezmięsnym. Leży więc w sklepach do czwartku i praktycznie jest przeterminowane, a ma 24-godzinny okres gwarancyjny. Nawiasem mówiąc, kiedy latem zdarza się to z mięsem mrożonym, to przy nas zawsze sprawnych urządzeniach chłodniczych w sklepach, także mamy do czynienia z pogorszeniem jakości.

STANISŁAW BANASIEWICZ: — Dorzucę słowo na temat mięsa mielonego, które jest przez klientów poszukiwane. Coż, kiedy sklepy otrzymują je często po południu, o trzeciej — czwartej. A ludzie chcą kupić rano, czy do południa, żeby od razu zrobić tego samego dnia na obiad. Nie ma więc dnia, żeby ten niezbyt trwały towar nie zostawał. A jak zostanie w sobotę? Leży w sklepie do poniedziałku... Czy nie można ustatkować maszyn, żeby kierowca jadący ze Służewca do Śródmieścia po prostu po drodze zostawił mięso mielone w sklepach po dwie-trzy pojemniki, nie pchał się przez całe miasto, w tłoku? Wystarczy zwykły telefon, żeby to usprawnić.

HANNA SŁOWIK: — Znowu wracamy do tematu organizacji dostaw. Niedawno poruszaliśmy na jednej z narad sprawę operatywnego przerzucania asortymentów, które gdzieś są w nadmiarze, a na Ochocie ich brak. Mieliliśmy zaraz odzew, ale jaki? Awizowano transport parówek z Sokołowa Podlaskiego, ale ostatecznie ten towar tak samo dojechał do trzech dużych sklepów — na Ogrodowej, Puławskiej i Hożej oraz w jednym małym, na Waszyngtona.

Asortyment jest bardzo wąski — kaszanka, krupniok, pasztet, salcesony, krwisty, brunszwicki i ozorkowy. Rzemieślnicy uciekają jednak od wątrobianej i salcesonu włoskiego, bo to jest mało opłacalne. Rzemieślnicze domy towarowe sprzedają tych wyrobów ok. 200 ton miesięcznie, moglibyśmy sprzedawać jeszcze więcej, ale ostatecznie ten towar także WSS. Produkcję nie bardzo można zwiększyć, gdyż po prostu brakuje surowca. Toteż często już o 11 rano występują braki w sklepach RDT. Obróty są spore — półtora miliona miesięcznie ma duży sklep — a wyroby przeciętne są dość tanie.

Obserwujemy ostatnio

Wotum zaufania dla nowego rządu w Turcji Partia Ecewita obejmuje władzę

ANKARA (PAP). Koalicyjny rząd Bülenta Ecewita, przywódcy Socjaldemokratycznej Partii Ludowo-Republikańskiej otrzymał we wtorek, 17 bm., wotum zaufania w parlamencie. Za inwestyturą dla rządu głosowało 229 deputowanych, przeciwko — 218. Zapewnia to Ecewitowi wystarczającą większość w 450-osobowym parlamencie.

Poza Partią Ludowo-Republikańską — największym ugrupowaniem w parlamencie, dysponującym 213 mandatami, gabinet Ecewita poparli 13 posłów niezależnych, dwóch z Republikańskiej Partii Zaufania i jeden z Partii Demokratycznej. W zamian za to poparcie uzyskał on 13 miejsc w 35-osobowym rządzie.

Przeciwko Ecewitowi głosowały wszystkie trzy ugrupowania, które wchodziły w skład poprzedniego gabinetu koalicyjnego: Sulejmana Demirela Partii Sprawiedliwości, Partii Akcji Narodowej i Partii Ocalenia Narodowego.

Rząd Bülenta Ecewita utworzony został 5 stycznia przy poparciu grupy deputowanych, którzy wystąpili z Konserwatywnej Partii Sprawiedliwości oraz członków centrolewicowej Republikańskiej Partii Zaufania.

Spadek popularności większości rządowej we Francji

PARYŻ (PAP). Sondaż opinii publicznej przeprowadzony przez Instytut „Sofres” na zlecenie dziennika „Le Figaro” wykazuje wyraźny spadek popularności partii obecnej większości rządowej i wzrost popularności lewicy. Program działania obozu rządowego, przedstawiony w Blois przez premiera Barre’a nie wywarł, jak się wydaje, żadnego wpływu na wyborców.

Jedynie 44 proc. ankietowanych stwierdziło, że w pierwszej turze wyborów zwycięża głosować na kandydatów większości. Jest to dużo mniej niż dotychczas, gdyż popularność obozu rządowego utrzymywała się od czerwca br. niezmiennie na poziomie 47 proc.

Z kolei za partiami lewicy opowiedziało się 51 proc. ankietowanych, tj. o 2 proc. więcej niż w listopadzie ub. r., za Partią Socjalistyczną oraz lewicowymi radykałami opowiedziało się łącznie 28 proc. ankietowanych, za FPK — 21 proc. oraz za ekologami 4 proc. — o 1 proc. więcej niż w poprzedniej ankiecie. (P)

Uniwersytety i narkotyki

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, w styczniu (P) Przemierzając w ostatnich dniach Nową Anglię, czyli północno-wschodnią część USA wzdłuż i wszerz. Widziałem tyśiące nadbrzeżnych uroczysk wysepek, zatok, skrytych w nich malutkich przystani.

Byłem też w Bostonie, który chwali się m. in. dwoma słynnymi uniwersytetami, najstarszym tutaj Harvardem i młodszym, ale również prominentnym Massachusetts Institute of Technology. Czy jest coś wspólnego między owymi uroczyskami a odłudnymi zatokami nad Atlantykiem i wielkimi ośrodkami akademickimi? Niestety, tak. — narkotyki!

Owe zatoczki są idealnym miejscem dla cumowania statków czy łodzi motorowych, które z południa, z Kolumbii, Jamajki, Meksyku przywożą wory z marihuany, której, niestety, głównym odbiorcą, konsumentem, są właśnie młodzi ludzie, też z bostońskich uniwersytetów. W ostatnim czasie 120 mil na północ od Bostonu w Zatoce Main przybił do brzegu wmgłisty poranek tzw. krewelkowic, statek służący do połowu tych smakowitych żyłatek morskich. Uwagę ludzi ze straży przybrzeżnej zwróciło jednak to, iż ta pływająca jednostka nie miała żadnej flagi na rufie, nie miała nazwy wypisanej na burcie, nie miała żadnych dowodów urzędów połowowych. Natoż, jak się potem okazało, pod pokładem smuglowała 850 worków marihuany. Razem 25 ton tego narkotyku o wartości 15 mln dolarów.

Był to „połów” dla straży przybrzeżnej największy w historii tego okręgu, ale łącznie w ciągu ostatnich 12 miesięcy przyłapano tam już 14 statków z narkotykami, z transportem 82 ton marihuany.

Jest to zjawisko stosunkowo nowe. Ze smuglowania narkotyków znane były dotychczas na ogół południowe wybrzeża USA, te najbliższe źródeł dostaw. Ale okazuje się, że walka ze smuglerami stała się tam na tyle ostra, iż biznes jest nadmiernie ryzykowny. I przetrzyły przemycanie marihuany przetrwały się dalej, na północ, właśnie do Nowej Anglii, która ma 5 tys. km wybrzeża i 1400 wysepek, a tylko 9 patrolowych łodzi straży przybrzeżnej. Czyli istny raj smuglerski.

W narkotykowym półświatku działają głównie młodzi ludzie nawet rodem z dalekiej Australii. Często, co dziwne, bez przestępczej przeszłości. Te gangi wprężone już oczyszczenie w system mafii wyposażone są w samoloty, samoloty, ciężarówki.

Mówi się więc nie o francuskich łazikach, lecz o nowoangielskich.

nia i Konserwatywnej Partii Demokratycznej. Nowy rząd zapowiada, że w polityce zagranicznej będzie dążył do dalszego pogłębienia odprężenia międzynarodowego, umocnienia pokoju na świecie oraz rozwoju stosunków ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój społeczno-polityczny.

W programie rządu — podkreślono, że będzie on szczególnie czuwać nad tym, by „udział Turcji w blokach wojskowych nie wywoływał niepokojenia i nieufności krajów tego regionu”. Jako zagadnienie pierwszoplanowe Ecevit wymienia rozwiązanie konfliktu cypryjskiego i zlikwidowanie rozbieżności istniejących między Turcją a Grecją na tle podziału szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim.

Rząd ma zamiar przede wszystkim podjąć energiczne kroki w kierunku zahamowania inflacji, która nieoficjalnie szacowana jest na ok. 40 proc. rocznie, zapewnienia krajowi napływu dewiz oraz zlikwidowania deficytu bilansu handlowego. Ecevit planuje także przygotowanie nowej ustawy o reformie rolnej oraz ożywienie ruchu spółdzielczego na wsi.

Najtrudniejszym bodaj zadaniem, stojącym przed nową ekipą jest przerwanie fali terroru politycznego i przywrócenie spokoju w kraju. W przeddzień głosowania nad wotum zaufania dla rządu doszło do kolejnych poważnych incydentów między młodzieżowymi ugrupowaniami skrajnie prawicowymi a lewackimi w Gaziantep, w południowo-wschodniej części kraju, w wyniku których jedna osoba poniosła śmierć. Do miasta przetruciono silne posiłki wojska i policji. Władze zmuszone też były zamknąć kolejną wyższą uczelnię — akademię nauk ekonomicznych i handlowych w Bursie, na skutek nie ustających tam zamieszek.

W krótkim okresie, jaki upłynął od 1 stycznia, już 36 osób poniosło w Turcji śmierć wskutek terroru politycznego. Liczba ofiar śmiertelnych w roku ubiegłym przekroczyła 200. Zdaniem obserwatorów politycznych w Ankarze, przyszłość rządu Ecewita zależy w znacznym stopniu od sukcesu w walce z terroryzmem oraz od skuteczności posunięć gospodarczych. (P)

Kosmonauci Dżanibekow i Makarow w Bajkonurze

MOSKWA (PAP). Po przybyciu na kosmodrom Bajkonur kosmonauci Władimir Dżanibekow i Oleg Makarow przystąpili do opracowania roboczego sprawozdania ze swego krótkiego pobytu na orbicie.

5-dniowy pobyt na pokładzie stacji orbitalnej dwóch par kosmonautów, z których jedna pracuje w kosmosie kilka tygodni, a druga przyzwyczają się do stanu nieważkości, dał lekarzom wiele interesującego materiału. (P)



(P) Moment lądowania „Sojuz 26” z kosmonautami W. Dżanibekowem i O. Makarowem na pokładzie. Fot. CAF — TASS

Wczoraj na świecie

● Premier Norwegii Odav Nordli przyjął ambasadora PRL Jerzego Roszka. Omówiono zagadnienia współpracy polsko-norweskiej.

● Wizyta w Związku Radzieckim zakończył działacz Partii Demokratycznej senator USA Adlai Stevenson. W czasie pobytu w ZSRR A. Stevenson przedyskutował z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andrieim Gromykiną problemy stosunków ZSRR i USA, w tym kwestie ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, a także niektóre problemy międzynarodowe.

● Tajlandzki rząd gen. Kriangsaka podjął decyzję o zwolnieniu z więzienia 651 osób aresztowanych po październikowym przewrocie wojskowym w 1976 roku. Osoby te, podejrzane o „działalność wyrokową” przebywały w więzieniach bez szans sądowych. Zwolnienia pozostałych 611 osób zapowiedział rząd tajlandzki na początku marca br.



Jordania. Obóz uchodźców palestyńskich. Fot. CAF-MTI

Wznowienie spotkania „Belgrad 77” Radziecki projekt dokumentu podsumowującego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Końcowego, lub naruszają jego równowagę. Dalsze zatrzymywanie się nad tymi propozycjami pociągnie za sobą przedłużenie spotkania, a nie doprowadzi do żadnej zmiany merytorycznej.

Dokument podsumowujący — podkreślił przedstawiciel ZSRR — powinien być konstruktywny, zwarty i krótki, przesycony myślą o przyszłości. Nie może on konkurować z dokumentem helsińskim, który zawiera historyczny, długoterminowy program umacniania bezpieczeństwa i współpracy.

Dokument ten powinien podkreślić znaczenie realizacji wszystkich 10 zasad stosunków międzynarodowych, dążenie do umocnienia współpracy gospodarczej oraz współpracy w dziedzinie humanitarnej, w zakresie kultury i oświaty.

Przedstawiciel Polski, amb. Marian Dobrosielski, udzielił poparcia propozycji radzieckiej, podkreślając przede wszystkim, że zaproponowany tekst jest całkowicie zgodny z duchem i literą Aktu Końcowego KWWE.

Nawijając do tekstu projektu radzieckiego, który jako miejsce następnego spotkania (w listopadzie 1980 r.) wymienia Madryt, przedstawiciel Polski przypomniał, że delegacja naszego kraju opowiedziała się już za stolicą Hiszpanii w przekonaniu, że odbędzie tam spotkanie przedstawicieli 35 państw będzie wraz z ich poparciem dla demokratycznego procesu, dokonują-

cego się w tym kraju, ich uznania dla wysiłków Hiszpanii dążącej do nawiązywania dialogu z wszystkimi państwami Europy, a także i dla pozytywnej roli, jaką delegacja hiszpańska odgrywa w Belgradzie.

Warto dodać, że za Madrytem opowiedziało się dotąd około 20 państw. Ze stolicą Hiszpanii konkurują Wiedeń i La Valetta. Przemawiali ponadto przedstawiciele RFN, USA, Kanady i NRD. Projekt radziecki przyję-

ty został z uwagą jako podstawa do dyskusji nad realizacją głównego zadania obecnej fazy spotkania belgradzkiego.

We wtorek przed południem i po południu obradowała także grupa redakcyjna dokumentu podsumowującego, oraz podgrupy d/s bezpieczeństwa europejskiego, współpracy gospodarczej i współpracy w dziedzinie humanitarnej. Obradom — dwóm ostatnim przewodniczyli przedstawiciele Polski. (P)

Bertoltowi Brechtowi na 80-lecie urodzin

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, w styczniu (P) Środowiska kulturalno-społeczne NRD żyją pod znakiem ostatnich przygotowań do uczczenia 80 rocznicy urodzin znanego poety i dramaturga niemieckiego Bertolta Brechta, przypadającej 10 lutego br. Przygadywa się z tej okazji wiele imprez okolicznościowych skupionych w programie tzw. „Dialogu Brechtowskiego — 78”. Biorą w nim udział wszystkie niemieckie instytucje i organizacje kulturalne NRD, a także zagraniczne.

Głównym punktem programu będzie w dniu rocznicy urodzin akademicka uroczystość w teatrze Brechtowskim Berliner Ensemble pod patronatem Rady Ministrów NRD. W tymże teatrze nastąpią później przedstawienia znanych sztuk Brechta, w wykonaniu czołowych scen republiki oraz z wielkim zainteresowaniem oczekiwany występ moskiewskiego Teatru na Tagance, który wystawi m.in. „Dobrego człowieka z Seczuanu”.

Serlińskim akcentem „Dni Brechtowskich” będzie — niezależnie od licznych seminariów, odczytów i wykładów organizowanych m.in. przez Uniwersytet im. Humboldta, Akademię Nauk i Akademię Sztuki — otwarcie przy ulicy Chaussee muzeum pamięci poety. Obok stałej wystawy i archiwum reżyzatorskiego tam będzie Ośrodek Brechtowski, księgarnia oraz punkt sprzedaży płyt i taśm z nagraniami najsłynniejszych sztuk i utworów artysty. Tam też w dniach jubileuszu, to znaczy 10-15 lutego, przewiduje się spotkania z udziałem zagranicznych pisarzy, aktorów i reżyserów studiujących twórczość Brechta i jej wpływ na rozwój światowego życia społecznego-kulturalnego.

Obfity jest radiowo-telewizyjny program „Dni”. Radio rozpoczyna je już w końcu stycznia nadając słuchowiaki pt. „Dni Komuny”. Prócz tego przygotowała kilkanaście innych interesujących pozycji. W telewizji obywateli NRD będą mogli obejrzeć film biograficzny pt. „Brecht w Bukowie”, a także kilka inscenizacji sztuk teatralnych z retransmisją premier „Galileo Galilei” bezpośrednio z teatru Berliner Ensemble.

Ogółem oblicza się, że jubileuszowe „Dni Brechtowskie” będą uroczyste w NRD blisko 70 imprezami artystycznymi, spotkaniami i dyskusjami nie licząc imprez regionalnych w szkołach i zakładach pracy.

Pod nadzorem policji Burzenie slumsów w Kapsztadzie

PARYŻ, LONDYN (PAP). Płaczące ze strachu dzieci, zawodzące kobiety, ubogich dobytek ludzki młodziżony buldożerami — w takiej oto tragicznej ece-nerii rozgrywa się akcja burzenia afrykańskiego osiedla Unibell na przedmieściach Kapsztadu w Republice Południowej Afryki. Na rozkaz rasiastwowych władz RPA zrównano z ziemią 100 siedlisk Afrykanów, a pozostałe mają być również zburzone.

W rezultacie tej barbarzyńskiej akcji ponad 10 tysięcy ludzi pozostanie bez dachu nad głową. Tłumu bezdomnych pilnują uzbrojeni po zęby oddziały policji.

Trzęsienia ziemi * Powodzie Kłęski żywiołowe na świecie

W wtorek członkowie „sił samoobrony” oraz policjanci wznawili poszukiwania czterech osób, które prawdopodobnie zostały uwiecznione pod zwałami ziemi.

Calkowitemu zniszczeniu uległo 53 budynków, a prawie 3 tysiące zostało uszkodzonych. Zatruta ściekami przemysłowymi, w których znajduje się trujący cyjanek sodu, rzeka Kanagawa wpływa ze swymi zatrutymi wodami do Pacyfiku, co, jak pisała agencja, stanowi poważne zagrożenie dla rybostanu. Trzęsienie ziemi spowodowało uszkodzenie tamy, powstrzymującej trujące ścieki z kopalni złota, położonej 160 km na południowy zachód od Tokio. Ścieki te dostały się do rzeki Mochikoshi, a następnie do Kanagawy. W obu tych rzekach wyginęły wszystkie ryby. Jak dotąd, nie było żadnych przypadków zatrucia wśród mieszkańców położonych nad tymi rzekami miast i osiedli. (P)

Kaprysy pogody dają się szczególnie we znaki mieszkańcom południowej części Francji. Z Marsylii nadeszła wiadomość o zalaniu wodą niższej położonych dzielnic miasta. Jest to następstwo wyjątkowo ulewnych deszczów. Pod wodą znajdują się szosy prowadzące do miasta oraz niezbędne promenady. Z wielu domów nad brzegiem Morza Śródziemnego ewakuowano mieszkańców.

Agencja UPI podaje, że 10 osób zginęło na skutek powodzi w irańskiej prowincji Fars. 57 wiosek w tej prowincji jest odciętych od świata. Helikoptery wojskowe od 4 dni dostarczają mieszkańcom żywność.

Namiotem w Abadanie — mieście położonym w odległości 800 km na południe od Teheranu — fala silnych chłódów spowodowała śmierć 21 osób.

Ulewne deszcze spowodowały powódź w brazylijskich stanach Rio de Janeiro, Sao Paulo i Minas Gerais. Według ogłoszonych w poniedziałek oficjalnych danych, śmierć poniosło co najmniej 18 osób.

W najbardziej dotkniętych przez powódź miastach ogłoszono stan wyjątkowy. Zniszczeniu uległo tam wiele domów mieszkalnych oraz mostów.

We wtorek podano, że według wstępnych szacunków, w wyniku powodzi zginęło 21 osób, a 3 tys. osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Zabliokowanych jest wiele dróg. Szkody materialne są bardzo duże. (P)

Akcia ratownicza w Japonii

TOKIO (PAP). Trwa akcja ratownicza po tragicznym trzęsieniu ziemi na japońskim półwyspie Izu. Według ostatnich doniesień, w Kawadzu i innych miastach półwyspu Izu zginęło 21 osób, 110 osób odniosło rany.

Społeczne i ekonomiczne skutki ochrony środowiska i zdrowia człowieka

Od stałego korespondenta JERZEGO WOYDYŁŁY

Belgrad, w styczniu (P) Ekonomiczne i zdrowotne skutki zanieczyszczenia środowiska były tematem interesującej narady w Centrum Kongresowym „Sava”

Rekordowa frekwencja na jubileuszowej wystawie plastyki w Moskwie

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, w styczniu (P) Czynną od dwóch miesięcy wielka jubileuszowa wystawa plastyki radzieckiej, zorganizowana w centralnej sali wystawowej Maneżu z okazji 60-lecia Rewolucji Październikowej, cieszy się ciągle niesłabnącym powodzeniem. Codziennie odwiedza ją 6 tys. osób. W grudniu gościło na 162 tys. zwiedzających, w tym wielu gości z zagranicy.

Zgromadzone tu prace najbardziej znanych malarzy, grafików i rzeźbiarzy oraz wiele wyrobów sztuki użytkowej, kilimów, ceramiki artystycznej, przedmiotów ze szkła i kryształu. Głównym motywem wystawy są ludzie — poznajemy ich pracę i życie, uczestniczymy w wydarzeniach, które przeszły do historii i w zwykłych powszednich dniach na budowie Bajkalsko-Amurskiej Magistrali, w pracowniach uczonych, na scenie teatru, w bibliotece i na stadionie. Wystawa jest swego rodzaju artystycznym zapisem historii oraz zdarzeń i ludzi, którzy ją tworzą.

W jej przygotowaniu wzięło udział całe środowisko plastyczne — liczące ponad 15 tysięcy twórców, zrzeszonych w Radzieckim Związku Artystów Plastyków. Ekspozycyonalny jest wielo prac młodych twórców, którzy rozpoczynają dopiero swą karierę artystyczną.

Przedstawiciele kierownictwa Związku Radzieckich Artystów Plastyków na konferencji prasowej poinformowali, że w najbliższych tygodniach Moskwa wzbogaci się o drugi, obok Maneżu, największy salon wystaw artystycznych, który mieścić się będzie w nowo zbudowanym w białej przy Krymskiej Nabieżej. Pomieszczenia historycznego Maneżu, liczącego ponad 160 lat, planuje się poddać generalnej rekonstrukcji.

w Belgradzie, zorganizowanej przez Izbę Gospodarczą Jugosławii.

Zgromadzeni przedstawiciele rządów republikańskich i okręgów autonomicznych, służby zdrowia i przemysłu rozpatrywali zależności, jakie zachodzą między coraz większym zanieczyszczeniem powietrza, wody i ziemi a zdrowiem społeczeństwa.

Srednia długość życia ludzkiego w Jugosławii znacznie się wydłużyła, do 85 lat u mężczyzn i 70 u kobiet. Wpłynęło na to lepsze warunki materialne, zwłaszcza mieszkaniowe, a także bardziej racjonalne odżywianie, sprawniej i skuteczniej działająca służba zdrowia. Stwierdzono jednak przy tym, że życie w dużych miastach jest krótsze o 5-6 lat niż w małych i na wsi. Zwiększa się także ilość zachorowań na nowe rodzaje chorób — zwłaszcza dróg oddechowych. Zmalała odporność na zakażenia i grypy, szybkie tempo życia, hałas, trudności komunikacyjne przyczyniają się także do częstszych zachorowań na serce i choroby wieńcowe.

W czasie obrad podano interesujące dane, że w ciągu ostatnich 10 lat, w których w Jugosławii nastąpił szybki rozwój przemysłu, a także wzrósł poziom stopy życiowej — choroby serca powiększyły swój przyrostowy udział w ilości przypadków śmierci u mężczyzn z 20 do 36 proc., u kobiet z 23 na 46 proc. Wzrosły także śmiertelne zejścia z powodu raka z 9 do 14 proc. Obliczono, że choroby i wypadki przy pracy zabierają w Jugosławii średnio tyle samo dni roboczych, co należne urlopy wypoczynkowe. Nie trzeba tu specjalnie dowodzić, jakie ma to skutki również dla prawidłowego działania gospodarki.

Dodajmy, że tymi właśnie problemami zajmie się również wkrótce Zgromadzenie Jugosławii. W specjalnie przygotowanym projekcie zmian przepisów dotyczących artykułów spożywczych stwierdzono, że rosnące zastosowanie pestycydów i innych chemicznych środków przy produkowaniu żywności stwarza coraz większe zagrożenie dla ludzkiego zdrowia. W ciągu ub. lat 10 ilość zastosowanych pestycydów niemal się podwoiła do ponad 60 tys. ton w 1976 r. Dlatego też — twierdzą autorzy projektu — konieczne są nowe przepisy, które by w znacznie skuteczniejszy sposób zabezpieczyły produkcję zdrowej żywności, a tym samym i zdrowie społeczeństwa. Zwrócono także uwagę, że w wielu przypadkach w importowanej do Jugosławii żywności, jak np. mrożone mięso wieprzowe, drób, orzechy, fasola czy pokarm dla dzieci i niemowląt, znajdują się ilości pestycydów znacznie przekraczające dozwolone tutaj dotychczas normy.

Tak więc ochrona żywności, czystości powietrza, ziemi i wody stała się również w Jugosławii istotnym dla wszystkich żywoim problemem. Narasta społeczne dążenie do jak najwczesniejszego zabezpieczenia się przed złyim skutkami, jakie niesie ze sobą nowoczesność, szybki rozwój przemysłu, handlu i rolnictwa.

Kuwejt obniżył cenę ropy

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reuters, Kuwejt ogłosił we wtorek obniżkę ceny ropy naftowej o 10 centów na baryłek. Obecnie baryłka ropy kuwejckiej kosztowała będzie 12,77 dolara. Obniżka obowiązuje wstecz od 1 stycznia br. (P)



(P) Podczas trzęsienia ziemi w Japonii w rejonie miasta Kawadzu na tory kolejowe spadła olbrzymia skala blokująca komunikację kolejową w prowincji Szizoka. Usunięcie skały i wznowienie ruchu na tej linii zajmie kilka tygodni. Fot. CAF-Unifax

RWPG: 1977-78

UTRZYMAĆ TEMPO

KRZYSZTOF KOPROWSKI

(A) Miniony rok był w samie pomyślnie dla krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Utrzymano wysokie tempo rozwoju gospodarczego, wzrósł we wszystkich krajach dochód narodowy, a szczególnie szybko rosła produkcja przemysłowa. Dzięki lepszej (większej ilościowo i lepszej jakościowo) produkcji i wzrostowi płac realnych nastąpiła dalsza poprawa słoty żyłowej.

Z drugiej strony zróżnicowane tempo wzrostu dochodu narodowego i produkcji przemysłowej (wyższe np. w Bułgarii i Rumunii, niższe — w CSRS i NRD), powoduje systematyczne wyrównywanie się poziomów rozwoju państw RWPG.

Mimo trudności gospodarczych fakty przeżywa świat, kraje Rady systematycznie i szybko zwiększają swój dochód narodowy, stale zmniejszając dystans, jaki dzieli je od najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. Ciągłe też powiększają swój udział w globalnej produkcji światowej. Dziś wytwarzają one 33 proc. światowej produkcji przemysłowej maszynowego, ok. 1/3 — chemicznego, przypada na nie 21 proc. produkowanej w świecie energii, 19 proc. wydobycia ropy, 27 proc. gazu, 29 proc. wytapianej stali, 27 proc. produkcji cementu, 27,3 proc. kwasu siarkowego itd.

Obecnie w krajach RWPG statystycznie na jednego mieszkańca przypada 3,5 raza większa produkcja przemysłowa, niż wynosi średnia światowa, oraz wytwarza się w nich 2,5 raza więcej dochód narodowy.

DOBRY ROK

Mimo krótkiego czasu jaki minął od zakończenia 1977 roku dysponujemy już wynikami ekonomicznymi osiągniętymi przez kraje RWPG. Mimo że są przewidywane i niepełne, uprawniają do uogólnień. Dochód narodowy wzrósł w roku 1977 o 6 proc. w porównaniu z rokiem 1976 (i o 11 proc. w porównaniu z rokiem 1975), a produkcja przemysłowa krajów członkowskich zwiększyła się o 6,4 proc. Zwraca uwagę utrzymywanie się od lat wysokie tempo rozwoju przemysłu, rzutującego również na inne dziedziny gospodarki. W roku 1977 wzrost produkcji przemysłowej wyniósł — 7,3 proc. w Bułgarii, 7 proc. na Węgrzech i 5,8 proc. w ZSRR. Wyższy był także przyrost produkcji przemysłowej w innych krajach, choć dane porównywalne dotyczą jedynie wyników za 9 miesięcy: globalna produkcja przemysłowa wzrosła w tym czasie o 11 proc. w Rumunii, o 9 proc. w Polsce, 5,9 proc. w NRD, 5,5 proc. w CSRS. Przyrost produkcji przemysłowej w Polsce wyniósł w ostatnich dwóch latach (1976-77) aż 20 proc. Na Kubie z kolei w latach 1970-78 wyniósł on 56 proc.

Wyczerpywanie się rezerw siły roboczej powoduje, że wszystkie kraje muszą zwiększać produkcję głównie drogą podwyższania wydajności pracy — poprzez automatyzację i mechanizację produkcji, lepszą organizację pracy, stosowanie nowoczesniejszych technologii. Np. na Węgrzech liczba zatrudnionych w przemyśle zmniejszyła się w roku ubiegłym o przeszło 7 tys., a mimo to produkcja wzrosła o 7 proc. Wynik ten uzyskano całkowicie dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Wydajność pracy wzrosła również w innych krajach: w Bułgarii o 6,7 proc., w ZSRR (dane za 1976-77) o 7,4 proc., a w ciągu trzech kwartałów — o 9 proc. w Polsce, o 7,8 proc. w Rumunii.

munii, 5,2 proc. w CSRS, o 5 proc. w NRD. Charakterystyczny jest przykład Polski, gdzie szybkiemu przyrostowi produkcji towarzyszy malejąca tendencja przyrostu zasobów siły roboczej. W 1976 r. wyniósł on 270 tys. osób, ale w roku 1980 obniży się do 160 tys. osób.

STAWKA NA JAKOŚĆ

Ważnym procesem w gospodarce wszystkich krajów, była — wspomniana na początku — zmiana charakteru zadań inwestycyjnych. Zmierzano ona do ograniczenia zakresu tematycznego inwestycji, tzn. do nierozdrabniania nakładów inwestycyjnych. Mówiąc inaczej — do skierowania ich nie tyle na budowę nowych obiektów, co mo-

natu miedziowo-molibdenowej „Erdeneit” w Mongolii, zakładów produkcji niklu i kobaltu na Kubie itp.

WZAJEMNA POMOC

Wymiana handlowa pomiędzy krajami RWPG jest ważnym czynnikiem ich rozwoju gospodarczego. Drogą wzajemnych dostaw towarów członkowie Rady zaspokajają (1975 r.) 60-99 proc. zapotrzebowania na energię, metale nieżelazne, rudy żelaza, 62 proc. swych potrzeb importowych na maszyny i urządzenia, 65 proc. na artykuły codziennego użytku itp.

Ważną formą przyspieszania tempa rozwoju gospodarczego jest również pomoc radziecka — kazywana wszystkim państwom RWPG, wynikająca z wielkiego doświadczenia tego kraju w produkcji wielu wyrobów i obiektów przemysłowych, zwłaszcza realizowanych w wielkiej skali. Przy pomocy ZSRR np. wybudowano i wprowadzono do produkcji gigant polskiego hutnic-

energii. Rok 1978 — to również rok zakończenia budowy realizowanego siłami krajów RWPG 2750-kilometrowego gazociągu orenburskiego.

Przykładów takiej współpracy jest znacznie więcej. Podaliśmy współdziałanie w energetyce, gdyż energia elektryczna uważana jest za „nerw gospodarki”, a jej oszczędzanie praktykowane przez cały świat, w związku z wyczerpywaniem się zasobów surowców energetycznych, dotyczy również i nas.

PERSPEKTYWY

Rok 1978 będzie dla krajów RWPG trzecim z kolei rokiem bieżącej pięcioletki. Głównym zadaniem pozostaje utrzymanie wysokiego tempa rozwoju społeczno-gospodarczego krajów Rady (zwracając równocześnie uwagę na jakość produkcji), mimo istniejących obojętności i subiektywnych przeszkód, np. w handlu zagranicznym i rolnictwie. Zakłada się np. że w roku bieżącym dochód narodowy wzrośnie o 5,2 proc. w NRD, 6,8 proc. w Bułgarii, 5 proc. na Węgrzech, 11 proc. w Rumunii. Globalna produkcja przemysłowa wzrosnąć ma m. in. w Rumunii o 11,5 proc., na Węgrzech o 5,5-6,0 proc., w Bułgarii o 7,7 proc.

Jednocześnie ostatnie lata obecnej pięcioletki będą okresem opracowywania i wdrażania długofalowych, wieloletnich programów współpracy krajów Rady, zgodnie z założeniami ostatniej, warszawskiej sesji RWPG. Ubiegłoroczna XXXI sesja skoncentrowała swą tematykę na problemach dotyczących koordynacji planów na lata pięcioletki 1981-1985 oraz koordynacji wspólnych przedsięwzięć integracyjnych po roku 1985.

W obecnej pięcioletce kraje RWPG — po raz pierwszy w historii tej organizacji — pracują w oparciu o uzgodniony plan przedsięwzięć integracyjnych.

Pomyślnie wyniki dwóch pierwszych lat bieżącej pięcioletki (często korygowanie planów w górę) oraz dobra realizacja dotychczasowych zadań są najlepszą rękojmią wykonania również tych następnych, dalekosiężnych, barwniejszych i trudnych planów, jakie postawiły przed sobą kraje Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — najbardziej dynamicznego ugrupowania gospodarczego na świecie.

Turystyczne atrakcje Kirgizji

MOSKWA (PAP). Kirgizja ma wiele malowniczo położonych zakątków. Dobre warunki do wypoczynku, jak dowiodły przeprowadzone przez naukowców obserwacje położonych między jeziorami Czuczka i Abszysaj. Gorący i suchy tamtejszy klimat ma właściwości lecznicze.

Po dokładnym zbadaniu tego rejonu naukowcy ZSRR opracowali szereg środków na turystyczne. (A)

Naftowe marzenia Norwegów a rzeczywistość

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

Oslo, w styczniu

(A) Norweskie marzenia o „Kujawie Północnej” powoli ustępują trzeciemu spożyciom na naftową przyszłość kraju. Jeszcze nie tak dawno temu w ciętych fiordach sądzono, że przy pomocy „daru niebios” jakim niespodziewanie obdarzono Norwegów w postaci wielkich i do dziś nie zbadanych jeszcze całkowicie złóż ropy naftowej i gazu ziemnego pod dnem Morza Północnego, w rejonie szelfu tego kraju — petrodolarowa przyszłość „blond szefów Północy” będzie zapewniona. Wydawało się, że sen o Norwegii żyjącej w nadmiarze dobrobytu i luksusu — jak pisała jedna z tutejszych gazet — stanie się wkrótce realną rzeczywistością.

Dziś liczba takich marzycieli szybko stopniała. Wprawdzie nadal rząd O. Nordliego liczy na poważne dochody ze wzrastającego wydobycia ropy, ale jednocześnie zdaje on sobie sprawę, że wydobycie tej ropy staje się coraz bardziej skomplikowane technicznie i kosztowniejsze.

Norwegom nie minął jeszcze szok po katastrofie na platformie wiertniczo-wydobywczej na polu Ekofisk pod koniec kwietnia ub. r., która zagrażała wyrzuceniem całej floty i fauny morskiej Morza Północnego.

Liczone też na to, że w roku 1977 wydobycie ropy w sektorze norweskim osiągnie blisko 30 mln ton. Tymczasem uzyskano zaledwie 18 mln ton. Konsumpcja własna ropy wynosił w Norwegii rocznie ok. 8 mln ton. W sumie do kasy państwowej wpłynęło w ub. r. 6 mld koron mniej niż planowano.

Winę za to rząd rzuca właśnie na wspomnianą katastrofę na platformie Bravo, jak i na opóźnione uruchomienie gazociągu z pola Ekofisk do miasta Emden w RFN. Ale według opinii ekonomistów te dwa fakty nie tłumaczą w całości niedoborów w kasie państwowej. Wskazuje się raczej na przecenianie się krajów rządu wielkość wpływów z bieżącego wydobycia ropy i gazu.

Kiedy w 1974 r. rząd przedłożył w Stortingu raport o eksploatacji ropy naftowej i gazu ziemnego zakładano, że na początku lat 80 wydobycie osiągnie 90 mln ton rocznie. Dziś nikt w parlamencie w Oslo w to już nie wierzy. Wówczas sądzono, że za kilka lat w Norwegii powstanie problem co zrobić z nadwyżką wpływów ze sprzedaży ropy. Teraz postawie Stortingu martwią się jak uzyskać dostateczną ilość pieniędzy na pokrycie wydatków budżetowych. W minionym roku oczekiwano nadwyżki w bilansie płatniczym kraju. Teraz już wiadomo, że taką nadwyżkę będzie można uzyskać dopiero w latach 80.

Tymczasem w oczekiwaniu na otwarcie naftowego szelfu, Norwegia poczyniła od 1973 r. brala duże pożyczki za granicą dla utrzymania wysokiego standardu żyłowego. W zeszłym gabinecie dyrektorów największych banków światowych nie ukrywa się, że Norwegowie żyją na kredyt zagraniczny w oczekiwaniu przyszłych petrodolarowych wpływów. Pełnymi garściami brano też kredyty na rozwój przemysłu naftowego. Zainwestowane pieniądze nie przyniosły jednak tak szybko spodziewanych zysków. I stąd powstają trudności gospodarcze. Mimo kontroli państwowej nad przemysłem naftowym, niektórym

obserwatorom w Oslo wydaje się, że górnolotne plany naftowe niektórych czynników rządowych nie są oparte na dokładnych ekspertyzach i stąd wynikają znaczne różnice między tym co „jest” i co „powinno być”.

I wreszcie w twardej konkurencyjnej walce o naftowe runo pod dnem morza przemysł norweski przegrywał przeważnie z firmami zagranicznymi, jeśli chodzi o kontrakty związane z rozbudową platform, jak i przemysłu przetwórczego na łądź. Większość kontraktów budowlanych i usługowych przeszła w ręce firm zagranicznych, mających ściśle powiązania z wielkimi międzynarodowymi koncernami naftowymi.

Tak więc u progu nowego roku nastroje panujące wśród Norwegów w bdniesieniu do naftowych marzeń przyszłości są raczej mniej optymistyczne niż rok temu.

Sukcesy rodezyjskich partyzantów

LONDYN (PAP). Ogłoszony we wtorek komunikat Afrykańskiego Narodowego Związku Zimbabwe (ZANU) stwierdza, że 40 proc. terytorium Rodezji to obszary „na wpół wyzwolone”.

W depeszy z Maputo agencja Reutersa pisze, iż oznacza to, że partyzanci rodezyjscy kontrolują te tereny, są jednakże narażeni na ataki lotnictwa wojsk reżimu Smitha.

Komunikat dodaje, że siły frontu patryotycznego Zimbabwe działają na ponad dwóch trzecich terytorium Rodezji. W okresie od czerwca do listopada 1977 r. w walkach z siłami patryotycznymi zginęło 1.039 żołnierzy reżimu rodezyjskiego. (P)

Filmowa historia II wojny światowej

MOSKWA (PAP). Na zamówienie amerykańskiego towarzystwa telewizyjnego „Air Time Corporation”, kinematografia radziecka przygotowała 20 1-godzinnych filmów pokazujących historię II wojny światowej, w których wykorzystano kroniki filmowe z tamtych lat. Reżyserem tego gigantycznego przedsięwzięcia jest Roman Karmen. Historia II wojny światowej przedstawiona jest w układzie chronologicznym. Widzowie obejrzą epizody związane z ważniejszymi bitwami na froncie wschodnim. Jeden z odcinków, noszący tytuł „Sojusznicy”, jest poświęcony koalicji antyfaszystowskiej z okresu drugiej wojny. Filmy pokazują również ważne wydarzenia z innych frontów.

Ostatni odcinek to wywiad z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem, którego udziałem filmowcom. W tym samym odcinku znalazły się też wywiady z premierem Aleksiejem Kosyginem i ministrem obrony ZSRR, marszałkiem Dmijem Ustinowem.

Towarzystwo „Air Time Corporation” otrzymało prawo pokazywania tej serii w telewizji USA i innych krajów. Film został zrealizowany w angielskiej wersji językowej. (P)

więc ta forma reklamowej sprzedaży chwyciła i godna jest chyba rozpowszechnienia.

Jeżeli mowa o reklamie — to polscy handlowcy powinni też pamiętać, że nie tylko sam wyrob, ale i jego atrakcyjne opakowanie jest również bardzo ważnym elementem reklamowym na rynku szwedzkim. A w tym względzie, niestety, w kontratacie szwedzcy mają wiele silniejszych zastrzeżeń do swych polskich kolegów. Towar, zwłaszcza w samobsługowym handlu spożywczym, musi się rzucać w oczy, inaczej nikt go nie kupi, choćby był najlepszy.

Bardzo istotnym też problemem w wymianie handlowej Polska — Szwecja jest stałe ścieranie się dwóch odmiennych systemów planowania. Polski przemysł posługuje się planowaniem długoterminowym i zainteresowany jest w zawieraniu umów wieloletnich. Przemysł szwedzki natomiast bazujący na aktualnej koniunkturze, zainteresowany jest bardziej krótkimi seriami dostaw z Polski. Dobre partnerstwo wymaga więc znacznie większej elastyczności.

Importery szwedzcy twierdzą, że mają nierzadko trudności w uzyskaniu szczegółowych informacji dotyczących oferowanych przez stronę polską produktów, ich danych technicznych itp. Tak więc polscy eksporterzy muszą być bardziej aktywni w marketingu swoich wyrobów. W kołach handlowych Szwecji uważa się, że marketing danego produktu jest równie ważny co sam produkt. Na dostawcy ciąży obowiązek uczynienia go znany i stworzenia sobie renowy stałego, godnego zaufania importera.

A na tym przecież powinno nam bardzo zależeć.

Włochy bez rządu

(P) Jak to powszechnie przypuszczano, premier włoski Giulio Andreotti złożył dymisję swego rządu na ręce prezydenta państwa. Formalnie premier nadal wykonuje swoje obowiązki, ale faktycznie zaczął się kryzys gabinetowy, którego rozwiązanie nikt w tej chwili nie może przewidzieć.

Bezpośrednim powodem rezygnacji premiera było stanowisko partii lewicowej, a przede wszystkim komunistów, którzy w ciągu ostatnich 18 miesięcy udzielali rządowi mniejszościowemu chadeckiej poparcia, wstrzymując się od głosu w parlamencie. Gdy teraz komuniści, socjaliści i republikańscy zażądali wejścia do skład koalicyjny i utworzenia rządu jednolitości narodowej, i gdy chadeccy i premier nie zgodzili się na przyjęcie tego postulatów, kryzys stał się nieuchronny.

Dymisja rządu nastąpiła w czasie, kiedy Włochy nadal mają trudności gospodarcze, pomimo pewnej poprawy wskaźników ekonomicznych, i kiedy fala terroru, rozpętanego przez ekstremistów prawicowych i lewicowych, urozmaica coraz więcej.

Dodatkowym elementem kryzysu rządowego we Włoszech stała się jawna ingerencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy tego państwa. W oświadczeniu Departamentu Stanu, ogłoszonym w Rzymie, znalazło się z jednej strony ogólne stwierdzenie, że „nasi zachodnioeuropejscy sojusznicy są suwerennymi państwami i jest rzeczą słuszną i właściwą, że decyzyjnie w sprawie tego, jak są rządzone, należy wyłączać do ich obywateli”, z drugiej zaś strony przestroga, że Waszyngton przeciwny jest wejściu komunistów do rządu włoskiego.

Oświadczenie to wywołało liczne protesty we Włoszech, a także we Francji. Przywódcy chadeccy, jak się wydaje, nie są zachwyceni niedźwiedzią przysługą wysłanniczą im przez Waszyngton. Komentarzy włoscy przypuszczają, że Andreotti otrzyma misję utworzenia nowego rządu. Nie będzie to łatwe zadanie wobec całkowitego sprzeciwu stanowisk głównych partii. Ale w przeciwnym razie musiałyby się odbyć nowe wybory, których dziś nikt nie chce.

GRZEGORZ JASZUNSKI

Dylemat

(P) W środę mija termin misji, jaką powierzył byłemu premierowi Portugalii Mario Soaresowi, prezydent tego kraju Ramalho Eanes. Celem tej było utworzenie nowego rządu, takiego, który miałby szansę na to, aby trwał na pokierunkach krajem. Aby mógł on to uczynić, winien obciążyć większość parlamentarną, posiadając także poparcie Portugaliskiej Partii Komunistycznej (PPK), bowiem jest ona partią posiadającą ogromne wpływy wśród klasy robotniczej, robotników rolnych i w największej centrali związkowej kraju — Intersindical, która zrzesza ok. 80 proc. pracujących Portugalczyków. Bez poparcia związków zawodowych żaden rząd portugalski nie będzie się mógł pewnie.

Mario Soares, usiłujący powołać do życia nowy gabinet, świetnie zdaje sobie z tego sprawę. Nie chce on jednak zawierać żadnego sojuszu PS-PPK. Przyczyną — to niechęć przywódcy socjalistów do komunistów, których starał się wielokrotnie obarczyć odpowiedzialnością za niekorzystną sytuację gospodarczą kraju oraz obawa przed reakcją na ew. zbliżenie socjalistów (PS) z PPK, partii pracowniczych — socjaldemokratów (PSD) i centristów (CDS).

PSD jest w opozycji do Soaresa, mimo tego że w ogłoszonym w niedzielę komunik

Z okazji 33 rocznicy wyzwolenia

Nagrody prezydenta Radomia dla działaczy społecznych

Z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Radomia spod jarzma hitlerowskiego 16 bm. w Urzędzie Miasta odbyło się wręczenie dorocznych nagród prezydenta miasta dla grupy działaczy społecznych i pracowników przedsiębiorstw pracujących na potrzeby komunalne miasta.

Prezydent Radomia — Tadeusz Karwicki wręczył dyplomy uznania i nagrody 16 osobom, w większości działaczom ogniw samorządu mieszkanców.

Nagrody otrzymali: Jadwiga Piękoś — przewodnicząca Komitetu Osiedlowego nr 1 „Śródmieście”, Waleria Małucha — przewodnicząca Komitetu Osiedlowego nr 3 „Śródmieście III”, Stanisław Sikora — przewodniczący Ko-

mitetu Osiedlowego nr 4 „Przydworcowa”, Franciszek Szczerba — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 6 „Osiedle XV-lecia”, Teofil Szopa — przewodniczący Społecznej Komisji Pojednawczej przy Komitecie Osiedlowym nr 6, Jan Słomka — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 8 „Nad Potokiem”, Czesław Sobczak — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 9 „Osiedle Żeromskiego”, Antoni Smezyński — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 12 „Glinice Zachodnie”, Marian Dobczyński — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 13 „Idalin”, Ireneusz Patyna — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 18 „Borki”, Władysław Słynski — przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 23 oraz Wincenty Michalczewski — przewodniczący komisji przy Komitecie Osiedlowym nr 6.

Nagrody otrzymali ponadto: Jan Twarowski — działacz społeczny a zarazem pracownik Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Henryk Witkowski — kierownik grupy wojskowej robót telekomunikacyjnych, Lucjan Szatkowski — kierownik oddziału Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych oraz Józef Molenda — członek Komitetu Osiedlowego nr 13.

(mz)

Pierwszy mini-żłobek w osiedlu „Żeromskiego”

W Radomiu uruchomiony został pierwszy mini-żłobek w pomieszczeniach przy ul. Żeromskiego 114 przekazanych przez Woj. Spółdzielnię Mieszkaniową. Placówka ta, która jest filią żłobka dzielnicowego na „Ustroni”, ma 28 miejsc dla dzieci od 2 do 3 lat. Pomieszczenia po byłych biurach Spółdzielni zostały zaadaptowane przez Wojewódzki Szpital Zespolony do potrzeb żłobka kosztem 400 tys. zł. Znajdują się tam ładnie urządzone sale z mnóstwem zabawek, sygnalizator dziennego wypoczynku maluchów, jadalnia na posłiki które jednak wobec wymogów sanitarnych będą wyposażone ze żłobka dzielnicowego.

Opiekę nad placówką sprawuje Maria Rajkowska z kilkusobowym personelem. Żłobek czynny jest od godz. 6 do 16 i przebywać będą w nim dzieci z najbliższego terenu.

Przekazanie miniżłobka, który z tej okazji zwiedził m.in. wiceprezydent Radomia Zdzisław Gawroński i Lekarz Wojewódzki dr. Ryszard Grzechnik, jest w warunkach dotkliwego braku miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi, zapowiedzią dalszych tego rodzaju inicjatyw. Jako następne projektuje się urządzenie mini-żłobka w osiedlu Ustronie, które posiada wprawdzie dzielnicowy żłobek, lecz jako duże osiedle zamieszkałe głównie przez młode małżeństwa, potrzebuje więcej podobnych placówek.

(n)

Dyżur poselski

19 bm. jak w każdy czwartek w gabinecie przewodniczącego WRN (budynek UW przy ul. Żeromskiego 53) pokój 105 przyjmować będzie mieszkańców w sprawie skarg i wniosków posłanka na Sejm PRL Jadwiga Skóra. Dyżur trwać będzie od godz. 13 do 16.

(n)

Idziemy do kina

„Wyzwolenie”

Z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Radomia w dniach 18-20 bm. na ekranie kina „Przyjaźń” w Radomiu wyświetlonych zostanie pięć odcinków filmu „Wyzwolenie” oraz film „Zołnierze wolności”, których reżyserem jest słynny radziecki twórca S. Ożierow.

Obydwa filmy ukazują zbrojny wysiłek Związku Radzieckiego w rozgromieniu III Rzeszy, powiązany z walką wojskową z innymi narodami Europy a także odpowiedzialnością za dalsze losy wyzwolonych spod jarzma hitlerowskiego narodów.

Film „Wyzwolenie” będzie wyświetlany w trzech odcinkach. I i II część filmu będzie prezentowana 18 bm. III część — 19 bm. a IV i V część — 20 bm. Drugi z filmów będzie wyświetlany od 21 bm. Bliższe informacje i bilety w kasie kina.

(mz)

219-14

Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18-20 przy „Telefonie zaufania” czynować będą: lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy odpowiadają na pytania dotyczące spraw osobistych, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjaliści udzielają też porad związanych z walką z alkoholizmem.

Organizatorami dyżuru są: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiecej Powszechnej, Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy oraz dyrekcja Szpitala w Krychnowicach.

(mz)

★

W ramach obchodów 70-lecia Związku Zawodowego Włóknarzy odbędą się w Radomiu w dniach od 3 do 5 marca br. mistrzostwa Polskiej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki „Włóknarz” w zapasach, styl klasyczny. W turnieju wezmą udział zawodnicy urodzeni w latach 1960-62.

(am)

Na razie zima mrozem nie dmucha...

Instalacje centralnego ogrzewania słabym ogniwem energetyki ciepłej

Zima na razie nie daje znać o sobie, co znajduje odbicie w treściach listów przychodzących do redakcji. Mniej w nich narzekają na zimne kaloryfery, więcej natomiast krytycznych uwag w sprawie jakości miejskich traktów komunikacyjnych, oświetlenia itp. Ale spokój ten jest tu zławiskiem pozornym. Co prawda bieżąca sytuacja można uznać za korzystną zważywszy, że radomskie WPEC ma obecnie zapas ciepła w wys. 15 proc., ale też trzeba mieć świadomość, że rezerwy dotyczą tylko tych dzielnic, które zasilane są przez dwie nowe ciepłownie „Północ” i „Południe”. W innych rejonach miasta jak choćby na osiedlu „Żeromskiego”, czy przy ul. Dalekiej, małe kotłownie pracują — jak to się mówi — na styk, a ich przeciążenie jest z każdym rokiem większe. Słowem do stanu zadowolenia i

uzasadnionej satysfakcji jeszcze daleko. Dystans ten wydłuża dodatkowo mocno podstarzała sieć centralnego ogrzewania. Zazwyczaj zewnętrzna jak i wewnętrzna. W latach, gdy budowano osiedle Planty, czy Obizko nikt w zasadzie nie zwracał większej uwagi na obowiązujące kanony w budowie magistrali ciepłowniczych. Układano rury w ziemi, często w bliskim sąsiedztwie studzienek kanalizacyjnych, co musiało przynieść w perspektywie czasu negatywne skutki. Zwiększony wpływ wilgoci doprowadzał do szybszej korozji przewodów. Niezbyt racjonalny był też montaż instalacji wewnętrznej i ukrywanie jej w grubych murach. Chcąc dziś usunąć awarie trzeba pruć ściany często od piwnic aż po ostatnią kondygnację. Pomijając pracochłonność naraża się w ten sposób mieszkańców bez-

pośrednio zainteresowanych jak i sąsiednich budynków na długie okresy wyłączenia obojętów z zasilania w ciepło. Niektóre rury zżarte przez rdzę wymagają wymiany. Gruba warstwa nagromadzonego na wewnątrz kamienia powoduje, że przepływ wody jest minimalny, dając w konsekwencji efekt niedogrzenia mieszkań. Tak więc to, co często wiele osób zwykło traktować jako niewłaściwą pracę kotłowni jest niczym innym jak po prostu złym funkcjonowaniem starej instalacji.

Rzecz jasna iż nie można poprzestać tylko na wskazanym źródle zła. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej poczynając od bieżącego roku zabiera się bardzo energicznie do renowacji sieci c.o. Nie będzie to jednak zadanie łatwe. Większość prac przyjdzie realizować we własnym zakresie, gdyż nie ma jeszcze w mieście specjalistycznego przedsiębiorstwa do prowadzenia tego typu robót. Pierwsza próba sił już niebawem. Monterzy WPEC zdadzą egzamin wymieniając przewody c.o. w budynku przy ul. 1 Maja 57.

Wbrew logice notuje się również częste awarie nowej sieci wewnętrznej, głównie grzejników. Mowa tu o płaskich, delikatnych grzejnikach panelowych, które są bardzo wrażliwe na wahania ciśnienia w sieci. Najnowsze budynki zaopatrywane są już w węzły wymiennikowe, które eliminują te skoki i zapobiegają pękaniu grzejników. Jest jednak wiele budynków, w których zaistniało nie zdrażające egzaminu węzły hydroelektrowe. Łata się więc wszystko na ile można, sprawdza grzejniki, usuwa awarie. To na razie. Do roku 1980 program WPEC zakłada wymianę wszystkich węzłów na właściwe.

Skoro mowa o sieci warto po krótko wrócić do ostatniej poważnej awarii na „Ustroni”. Jeśli wspomnieliśmy na wstępie o niezbyt doskonałym układaniu magistrali zewnętrznych w latach czterdziestych, to zakładając dystans czasu, który winien uwzględnić postępy w tym względzie należy stwierdzić, że w przypadku najnowszego radomskiego osiedla mieszkaniowego zamieszkałego napróżdź cofnelimy się wstecz. Zaspokajając potrzeby bieżące zapomniano tam o perspektywie. Zamiast ułożyć przewody w doczepnych kanałach przełączonych lub półprzełączonych, po rezygnacji z małoestetycznej sieci napowietrznej, „zakładano” rury jak leci pod skarpy i obojętne budowlane. Pod ziemię, często na głębokość około 8 m i masy betonu. Strach pomyśleć co by było, gdyby... Mówimy o tym wprost, by w przyszłości nie popełniać błędów, które poza tym, że dezerwują, dezorientują opinię publiczną kto zwinął naprawę.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Nasi kandydaci na radnych

Henryk Potera

Kandydat na radnego do MRN w Radomiu — Henryk Potera, ślusarz z Zakładu Naprawczego Taboru Kolejowego, kandydujący z Okręgu Wyborczego nr 6 (Osiedla XV-lecia) był radnym w poprzednich 2 kadencjach MRN w Radomiu, członkiem Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej. Z tytułu działalności w Komisji ma bogate doświadczenia i wiele uwag pod adresem jakości naszego budownictwa i tzw. „lokatorskich zasiedlań”.

— Uczestniczyłem często w komisjach odbioru nowych domów mieszkalnych. Podejmowane ostatnio decyzje dotyczące bezawaryjnego przekazywania mieszkań z nowego budownictwa zobowiązują nas do budownictwa do dobrej roboty i dobrze służą poprawie warunków mieszkaniowych. W praktyce przekazywania nowych mieszkań występują jednak wciąż nieprawidłowości.

Wykonawcy i inwestorzy nierzadko usiłują odstąpić od obowiązku bezusterkowego, potwierdzonego dokumentami i zgodą nowych lokatorów oddawania mieszkań. Są przypadki, gdy lokatorów namawia się, aby przeprowadzili się do mieszkań, w którym brak jest niektórych urządzeń — np. sprawnie działającej sieci grzewczej czy wodociągowej. Proponuje się wówczas, aby za cenę szybszego wprowadzenia się do nowego mieszkania, przyjęcie bezusterkowej i komisijnej odbywało się nieco później.

Obiecuje się przy tym lokatorom, że usunięcie pewnych braków i usterek nastąpi w terminie bardzo szybkim — a kiedy lokatorzy już zamieszkają, wszelkie terminy zakończenia robót odkłada się niekiedy na następny miesiąc lub na dłuższy czas. Nie jest to metoda mobilizująca wykonawców do lepszej pracy. Wydaje się, że zdecydowane i bezkompromisowe wyegzekwowanie odpowiedzialności, bezusterkowego przekazywania mieszkań z nowego budownictwa winno być przedmiotem troski nowo wybranej Komisji oraz nadzoru i kontroli radnych MRN w naszym mieście.

be-de

W „Walterze” powołano Zakładowy Oddział PTTK

W czolowym zakładzie przemysłowym Radomia — Zakładach Metalowych im. gen. Waltera, powołano pierwszy w woj. radomskim Zakładowy Oddział PTTK. W założeniach zakładu uczestniczyli przedstawiciele Samorządu Robotniczego „Waltera” z sekretarzem KZ PZPR Edwardem Bajdą, z-cą dyr. ds. pracowniczych Tadeuszem Sławomirskim, przewodniczącym Rady Zakładowej Tadeuszem Prygłem i przedstawicielem ZZ ZSMP Bogdanem Mazurem. Reprezentowane były również władze wojewódzkie PTTK.

Nowo powołany zakładowy oddział PTTK powstał na bazie istniejącego koła, które skupia w swoich szeregach 485 członków PTTK i ma za sobą 20-letnią działalność.

Oddział Zakładowy PTTK zajmować się będzie organizacją wszelkich imprez o charakterze turystyczno-wypoczynkowym, jak: wyjazdy sobotnio-niedzielne, imprezy kulturalne, wycieczki, propagowanie turystyki kwalifikowanej i krajoznawstwem oraz szkoleniem kadry instruktorskiej. Nowy oddział jest istniejące Koła Zakładowe będzie rozwijał zainteresowania swoich członków i ich rodzin w dziedzinie turystyki górskiej, pieszej, motorowej, zagadnieniami ochrony przyrody i in.

Funkcję prezesa Zarządu Oddziału Zakładowego PTTK powierzono Tomaszowi Kozłowskiemu. (m)

Z myślą o seniorach w szkole nr 35

W programie pracy komisji oświaty kultury i wypoczynku Komitetu Osiedlowego nr 18 działającego na osiedlu „Borki”, obok licznych imprez dla młodzieży figurują również spotkania z seniorami osiedla. Jedno z nich, z udziałem ponad 30 osób odbyło się ostatnio w Szkole Podstawowej nr 35 przy ul. Batalionów Chłopskich.

Spotkanie uprzyjemniły występy uczniów i harcerzy SP nr 35.

Wbrew logice notuje się również częste awarie nowej sieci wewnętrznej, głównie grzejników. Mowa tu o płaskich, delikatnych grzejnikach panelowych, które są bardzo wrażliwe na wahania ciśnienia w sieci. Najnowsze budynki zaopatrywane są już w węzły wymiennikowe, które eliminują te skoki i zapobiegają pękaniu grzejników. Jest jednak wiele budynków, w których zaistniało nie zdrażające egzaminu węzły hydroelektrowe. Łata się więc wszystko na ile można, sprawdza grzejniki, usuwa awarie. To na razie. Do roku 1980 program WPEC zakłada wymianę wszystkich węzłów na właściwe.

Skoro mowa o sieci warto po krótko wrócić do ostatniej poważnej awarii na „Ustroni”. Jeśli wspomnieliśmy na wstępie o niezbyt doskonałym układaniu magistrali zewnętrznych w latach czterdziestych, to zakładając dystans czasu, który winien uwzględnić postępy w tym względzie należy stwierdzić, że w przypadku najnowszego radomskiego osiedla mieszkaniowego zamieszkałego napróżdź cofnelimy się wstecz. Zaspokajając potrzeby bieżące zapomniano tam o perspektywie. Zamiast ułożyć przewody w doczepnych kanałach przełączonych lub półprzełączonych, po rezygnacji z małoestetycznej sieci napowietrznej, „zakładano” rury jak leci pod skarpy i obojętne budowlane. Pod ziemię, często na głębokość około 8 m i masy betonu. Strach pomyśleć co by było, gdyby... Mówimy o tym wprost, by w przyszłości nie popełniać błędów, które poza tym, że dezerwują, dezorientują opinię publiczną kto zwinął naprawę.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Równy podział miejsc na zimowiskach dla dzieci młodszych i starszych

W wielu zakładach pracy Radomia i województwa organizatorzy wypoczynku i zimowisk dla dzieci i młodzieży — rady zakładowe, służby pracownicze — zakończyły remonty i przygotowania w ośrodkach wypoczynku na przyjęcie 1600 dzieci swych pracowników. Ponadto od 23 stycznia do 18 lutego br. w domach czasowych administracyjnych przez nadzórne jednostki — zjednoczenia i resorty przemysłowe — przebywać będzie ok. 2000 dzieci i młodzieży z województwa radomskiego.

Takiej gotowości zakładowych, zjednoczeniowych i resortowych ośrodków czasowych i wypoczynku na przyjęcie w okresie zimy dzieci i młodzieży swych pracowników nie notowano od wielu lat. Wiąże się to z powszechnym dążeniem, aby w okresie zimy przy pełnym wykorzystaniu ośrodków zakładowych można było w okresie ferii zapewnić dobry wypoczynek młodym, zorganizowanym w miejscowościach znanych z walorów klimatycznych.

Zakończyły się pomyślnymi rezultatami starania zakładów, aby tej zimy możliwe było jak najwięcej miejsc dla młodzieży starszej, uczniów klas licealnych czy zawodowych. Przypomnijmy, że w ub. roku oceniając wyniki akcji letniej dla dzieci i młodzieży, Woj. Rada Zw. Zaw. zwróciła uwagę na to, że wciąż niedostateczna jest ze strony zakładów opieka nad starszą młodzieżą szkół ponadpodstawowych.

be-de

Karnawał w przedszkolu



Obowiązuje program dnia. W pierwszej kolejności praca. Farba, pędzel, żmudne malunki. A potem... Zabawa! Szalona, na sto par, jak w karnawale przystało. Obowiązkowy kotylin i balowa kreacja, rzadziej fartuszek chroniący najlepsze rajtuzy przed poplamieniem czekolada.

i paczka. Bez niej ani rusz. Trochę przegryziemy, po drobie i herbatniku, a potem dalej w drogę. Jedzie pociąg z daleka na nikogo nie czeka...

Wsiadamy razem z milusińskimi z przedszkola „Radokóru”, wędrując na spotkanie z pluszowym misiem i przygodą za siedmioma mierzami... (am)

fol. A. Zuchowski

KSR w „Budochemie”

Obniżka kosztów produkcji

2-tysięczna Budowlano-Montażowa „Budochem” w Radomiu pracuje prawie wyłącznie na potrzeby przemysłu chemicznego wykonując różnego rodzaju roboty budowlane i specjalistyczne na terenie niemal połowy kraju. W ub. roku wartość wykonanych prac osiągnęła 679 mln zł.

Podczas ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego szczegółowo przeanalizowano wyniki osiągnięte w ub. roku przez załogę pracującą w zespołach budów w Radomiu, Warszawie, Opolu, Kęp-

nie, Krakowie i Łodzi. Z materiałów analitycznych wynika, że w ub. roku zadania roczne zostały co prawda wykonane, ale sytuacja w niektórych dziedzinach pozostawała sporo do życzenia. M.in. krytycznie oceniono koszty produkcji, które w ub. roku zostały przekroczone o ponad 29 mln zł oraz wysokość zapasów nieprawidłowych.

Nie dziwnego, że w efekcie dyskusji przyjęto nowe, wyższe zadania na poziomie 780 mln zł w produkcji globalnej czyli o prawie 15 proc. wyższe jak w ub. roku. Poważnie wzrosła także wartość eksportu budowlanego, z 13,9 mln zł do prawie 30 mln zł. Jednocześnie pierwszoplanowym obowiązkiem załogi będzie w br. ograniczenie kosztów produkcji, a praktycznie ich zmniejszenie o 45 mln zł w stosunku do ich poziomu w 1977 r.

Z wysiłku załogi „Budochemu” powinni skorzystać w br. także mieszkańcy Radomia, członkowie spółdzielni mieszkaniowych. W ramach pomocy dla budownictwa mieszkaniowego postanowiono, że brygady przedsiębiorstwa wniosą w tzw. stanie surowym dwa budynki o 140 mieszkańach a dwa dalsze (wszystkie na terenie osiedla „Prędocinek”) wykonane zostaną w fazie tzw. stanów zerowych. Budowlani z „Budochemu” zobowiązali się ponadto do zmodernizowania zaniedbanego i nieczynnego basenu z fontanną w Parku im. Tadeusza Kościuszki.

(mz)

ZAPISKI REPORTERA

IMPRESJA ROZRYWKOWA. 18 bm. o godz. 19 w Klubie Spółdzielczym „Relaks” odbędzie się impreza rozrywkowa w której wystąpią zespoły artystyczne z muzyką, śpiewem, recytacjami i humorem. Na wieczór zatytułowany „Worek z relaksem” wstęp wolny.

POMYŁKA. W poniedziałkowym wydaniu „Życia” ukazała się informacja pt. „Najlepsze recytatorki z radomskich szkół”, w której mylnie podaliśmy, że zdobywczyni IV miejsca Alicja Guzik jest uczennicą Lic. Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej. Tymczasem laureatka jest uczennicą Lic. Ogólnokształcącego im. M. Kopernika. Przepraszamy. (n)